

Optat z Milewy

TRAKTAT PRZECIW DONATYSTOM

(*Tractatus contra Donatistas III**)

WSTĘP

Ingerencja cesarskiego wojska w spory religijne w ocenie Optata z Milewy

Treścią III księgi *Traktatu przeciw donatystom* Optata z Milewy jest analiza wydarzeń wywołanych w Afryce w połowie IV wieku przez „twórców jedności” – dwóch cesarskich komisarzy Pawła i Makarego, którzy wiosną 347 r. zostali wysłani do Afryki przez cesarza Konstansa z darami dla ubogich i sprzętem liturgicznym dla kościołów, aby tam wyciszyć spory między katolikami i donatystami oraz przywrócić jedność religijną. Donatyści odmówili przyjęcia darów i reprezentantów władzy cesarskiej, a niektórzy z nich stawili im nawet opór zbrojny. Do oporu wezwał ich donatystyczny biskup z Bagai w środkowej Numidii, który nie tylko rozpisał listy do swoich wiernych, by nie przyjmowali darów, ale dla zwiększenia swej przewagi poprosił o pomoc miejscowych cirkumcelionów, którzy już wcześniej pod wodzą Aksido i Fasira (*duces sanctorum*) grasowali na drogach oraz napadali na podróżnych i na majątki dużych właścicieli ziemskich. Zagrożona tym ludność, w większości katolicka, a także wiozący pomoc charytatywną Makary, zwrócili się o zbrojną pomoc i ochronę do miejscowego komisarza cesarskiego Taurinusa, który przy pomocy wojska stłumił antykatolicką i antyrzymską rebelię połączonych z cirkumcelionami donatystów, z których wielu zostało uwięzionych, relegowanych, a nawet zamordowanych. Wówczas to oburzeni tym donatyści zaczęli krzyczyć: „Co ma wspólnego cesarz z Kościołem”¹, nazywając wojskową represję kolejnym prześladowaniem chrześcijan, zamordowanych zaś swoich zwolenników – męczennikami. Te właśnie wydarzenia analizuje Optat w III prezentowanej niżej księdze swego traktatu, dowodząc, że nie sami katolicy wezwali do swej obrony wojsko, że jego

* Wstęp ogólny z bibliografią do *Traktatu* oraz przekład jego I i II księgi zob. VoxP 23 (2003) t. 44-45, 433-459 i 24 (2004) t. 46-47, 597-622.

¹ Optatus III 3, 3.

represje nie były żadnym prześladowaniem, ale słuszną karą Bożą za rozrywanie jedności Kościoła oraz za występowanie przeciw ustalonemu porządkowi państwowemu i odrzucanie nauki św. Pawła o posłuszeństwie należnym każdej władzy państwowej, ofiar zaś tych represji nie można nazywać męczennikami, bo nie pozostawali oni w jedności z Kościołem. By lepiej zrozumieć kontekst tych wydarzeń, scharakteryzujemy najpierw ruch cirkumcelionów, z którymi związali się donatyści, a o których informują nas prawie wyłącznie Optat i św. Augustyn, a następnie przedstawimy ich ocenę Biskupa z Milewy.

Cirkumcelioni byli religijnym ruchem rewolucyjnym, powstałym na początku IV wieku z niezadowolenia religijnego, agrarnego i antyrzymskiego, który później związał się z donatystami, zwłaszcza w Numidii i Mauretanii². W ich skład wchodziłi zbiegli niewolnicy, zrujnowani koloni, wędrowni robotnicy dzienni zatrudniani najczęściej przy zbiorze oliwek, a nawet wędrowni mnisi i mniszki, tworząc swego rodzaju sektę religijną, wymienianą nierzadko przez autorów wczesnochrześcijańskich wśród herezji³. Ich nazwa wywodzi się od wyrażenia „circum cellas”, ponieważ mieszkali najczęściej i poruszali się wokół

² O cirkumcelionach por. m.in. R.P. Beaver, *The Donatist Circumcellions*, ChH 4 (1955) 123-153; J.P. Brisson, *Autonomisme et christianisme dans l'Afrique Romaine de Septime Sévère à l'invasion vandale*, Paris 1958 (rozdz. 4); S. Calderone, *Circumcelliones*, „Parola del Passato” 22 (1967) 94-110; H.J. Diesner, *Die Circumcellionen von Hippo Regius*, ThL 35 (1960) 497-508; Y.M.J. Congar, *Introduction*, w: *Oeuvres de Saint Augustin. Traités antidonatistes*, BA 28, Paris 1963, 32-55 (Les circumcellions et leur alliance avec les Donatistes); J. Ferron, *Circumcellions d'Afrique*, DHGE XII 837-839; W.H.C. Frend, *The Donatist Church. A movement of protest in Roman North Africa*, Oxford 1983, 171-174; tenże, *The Cellae of the African Circumcellios*, JTS 3 (1952) 87-89; tenże, *Circumcellioni*, DPAC I 688-690; LThK³ III 1202-1204; tenże, *Circumcellions and monks*, JTS 20 (1969) 542-549; R. Lorenz, *Circumcelliones – Cotopitae – Cutzupitani*, ZKG 82 (1971) 54-59; M. Martroye, *Circumcellions*, DACL III 1692-1710; tenże, *La répression du donatisme et la politique religieuse de Constantin et de ses successeurs en Afrique*, „Mémoires de la Société Nationale de Antiquaires de France” 73 (1914) 23-140; tenże, *Une tentative de révolution sociale en Afrique. Donatistes et Circoncillions*, „Revue des Questions Historiques” 32 (1904) 353-416 i 33 (1905) 5-53; C. Saumagne, *Ouvriers agricoles ou rôdeurs de celliers? Les circoncillions d'Afrique*, „Annales d'Histoire Economique et Sociale” 28 (1934) 351-364; A. Schindler, *Kritische Bemerkungen zur Quellenbewertung in der Circumcellionenforschung*, StPatr 15 (1980) 238-241; O. Vannier, *Les circoncillions et leurs rapports avec l'Église donatiste d'après le texte d'Optat*, „Revue Africaine” 67 (1926) 13-28.

³ Por. Filastrius, *Diversarum haereson liber* 35 (57), CCL 9, 254: „Alii sunt in Africa Circutores qui ita dicuntur. Hi circumeunt terram, et quos inveniunt in via, cogunt eos ut interficiantur ab illis, dicentes se desiderare pati martyrium, et sub causa hac multi latrocinantur interdum. Quidam autem ex his veluti biothanati moriuntur sese dantes ad praecipitium, diversumque subeunt calamitatis interitum. Qui cum sine causa perire ita properant, honestae mortis sustinent detrimenta, et iudicio Dei futuro se potius implicant quam solvunt”; *Praedestinatus* 69, PL 53, 611: „Hi haeretici in partibus Italiae Monteses appellantur, in interiore Africa Parmeniani, in Carthaginiensi Donatistae. In utriusque Numidiae partibus habent veluti monachos, quos Circumcelliones vocamus agrestes et audacissimos daemonum famulos: qui non solum in alios acriter saeviunt, verum etiam sibi ipsi miseri omnino non parcunt. Nam per mortes varias maximeque praecipitorum, et aquarum et ignium sese interficere consuerunt et ad hunc exitum ex utroque sexu quantos poterint seducunt. Aliquando etiam quos invenerint rogant ut ab eis occidantur mortem nisi fecerint comminantes”.

kaplic (*circum cellas*) lub grobów męczenników⁴. Uważali się za „atletów” (*agonistici*) i „świętych” (*sancti*), za prześladowanych „wyznawców” lub „męczenników” gotowych zawsze do walki z diabłem, reprezentowanym przez wierzycieli, bogatych właścicieli ziemskich oraz urzędników rzymskich. W szczególności kulturowali męczeństwo, często pielgrzymowali do grobów męczenników, których relikwiami prawdziwymi lub domniemanymi nierzadko handlowali⁵. Chętnie szli na śmierć, prosząc nawet niekiedy przechodniów o jej zadanie, a kiedy ich ona nie spotykała, sami często, jak desperaci, rzucali się w wodę, ogień lub w przepaść⁶. Uzbrojeni w kije zbierali się w wędrownie, niekiedy pijane, gromady (*turmae*), które napadały na domy i majątki właścicieli ziemskich oraz na duchownych katolickich i konwertytów z donatyzmu⁷, a stosowanym przy tym okrzykiem „*Deo laudes*” wywoływali u wszystkich większy postrach niż ryk lwa⁸; o tego rodzaju ich gwałtach i napadach informuje nas św.

⁴ Por. Augustinus, *Enarrationes in Ps* 132, 3, CCL 40, 1928, tłum. J. Sulowski, PSP 42, 104-105: „Porównuje się pijaków z trzeźwymi [mnichami], gwałtowników z rozważnymi, szaleńców z prostaczkami, wagabundów z żyjącymi w zgromadzeniu [...]. Co znaczy nazwa «circuitionów»? A oni na to, że nie nazywają się «circuitionami». Może skutkiem zniekształcenia słowa tak ich nazywamy. Powiemy wam nieprzekreconą ich nazwę. Może nazywają się «circumcelliones», a nie «circuitiones». Naturalnie, jeśli tak się nazywają, niech wyjaśnią, kim są. Wszak nazwani zostali «circumcelliones», ponieważ krążą wokół biednych mieszkań (*Circumcelliones dicti sunt, quia circum cellas vagantur*). Zwykli bowiem waleśać się tu i tam, nigdzie nie mając siedziby. Zwykli też robić to, o czym wiecie i o czym chcąc nie chcąc oni wiedzą”; *Contra Gaudentium* I 28, 32, PL 43, 725; „Genus hominum [...] maxime in agris territans, ab agris vacans et victus sui causa cellas circumiens rusticanas, unde et circumcellionum nomen accepit, universo mundo pene famosissimum Africani erroris opprobrium”.

⁵ Por. Augustinus, *Epistola ad catholicos contra donatistas* 19, 50, PL 43, 429-430: „quia tales sunt apud eos Circumcellionum principes; aut quia tanta mala committunt Circumcelliones; aut quia sunt apud eos qui se per abrupta praecipitent vel concremandos ignibus inferant, quos ipsi sibimet accenderunt, aut trucidationem suam etiam invitis hominibus terrendo extorqueant et tot spontaneas et furiosas mortes, ut colantur ab hominibus appetant; aut quod ad eorum sepulcra ebriosi greges vagorum et vagarum permixta nequitia die noctuque se vino sepeliant flagitiisque corrumpan”; *De opere monachorum* 28, 36; *Contra Parmenianum* III 6, 29.

⁶ Por. Augustinus, *Contra Gaudentium* I 22, 25; 27, 30; 28, 32.

⁷ Por. *Contra epistolam Parmeniani* II 10, 19, PL 43, 62: „qui greges ebriosos sanctimonialium suarum cum gregibus ebriis Circumcellionum die noctuque permixtos vagari turpiter sinunt”; *Contra Cresconium* III 48, 53, PL 43, 525: „Restitutus quidam in regione Hipponensi vester presbiter fuit [...] de domo sua raptus est a clericis et Circumcellionibus vestris, luce palam in castellum proximum ductus, et multitudine spectante nihilque resistere audente ad furem arbitrium fustibus caesus, in lacuna luculenta volutatus, amictu iunceo dehonestatus”; *Contra Petilianum* II 83, 184; *Contra Gaudentium* I 36, 46; *Epistolae* 88, 8; 93, 11; 108, 4 i 18; 111, 1; 185, 4, 15; 35, 2, PL 33, 135, tłum. W. Eborowicz (Pelplin 1991) s. 243: „A przecież wraz z bandami Circuitionów, wśród rzesz włóczęg się kobiet, które tylko dlatego nie chciały wyjść za mąż, żeby nie podlegać żadnej karności, ten pyszałek szaleje radosny w czasie orgii wstrętnego pijaństwa”.

⁸ Por. Augustinus, *Enarrationes in Ps* 132, 6, CCL 40, 1930, PSP 42, 107: „Nasi [mnisi] nie nazywają się «circuitionami». To wy tak ich nazywacie obelżywym słowem [...]. My ich nazywamy «szermierzami» [...] żółdakami diabła, u których należy się bać bardziej słów «chwała Bogu», niż ryku lwa”.

Augustyn jeszcze pod koniec IV i na początku V wieku⁹. Antydonatystyczny edykt unijny cesarza Honoriusza z 30 stycznia 412 r. traktuje ich jako stan (*ordo*) i wymienia obok innych klas społecznych między *plebei* a *servi*¹⁰, Izydor zaś z Sewilli († 636) nazywa ich „piątym rodzajem mnichów”¹¹.

Terenem wydarzeń opisywanych przez Optata w III księdze w postaci rebelii zbuntowanych donatystów i cirkumcelionów przeciw przybywającym z darami komisarzom cesarskim i podjętych przeciw nim represjom wojskowych było Bagai i jego okolice w środkowej Numidii. Biskup Milewy stara się wykazać, że za te ostatnie odpowiedzialni są przez swoje prowokacje przede wszystkim donatyści, którzy sami poprosili o pomoc wojska, które niewątpliwie w wielu wypadkach zachowywało się zbyt gwałtownie; katolicy bowiem nigdy nie żądali interwencji wojska; interwencji tej jednak nie można uważać, jak chcą tego donatyści, za żadne prześladowanie, ani też jej ofiar za męczenników. Donatyści przez swą negatywną odpowiedź: „Co ma wspólnego cesarz z Kościołem”, przekazaną przybywającym w celach pojednawczych komisarzom Konstansa, odmówili wszelkich kontaktów z cesarzem i państwem rzymskim, okazując się, jako afrykańscy spadkobiercy Tertuliana i św. Cypriana, wrogami, co z upodobaniem podkreśla Optat, jakiegokolwiek kompromisu z władzą polityczną traktowaną przez nich nadal za symbol prześladowania i pogaństwa, Kościół Chrystusowy zaś za prześladowany – za Kościół męczenników¹². Drażnił ich również fakt pozdrawiania wszystkich i umieszczenia podczas nabożeństwa zjednoczeniowego w Kartaginie, w pobliżu ołtarza symbolu (*imago*) cesarza lub bóstwa pogańskiego, stawianego w takich wypadkach tradycyjnie na ołtarzach dla nadania mu urzędowego państwowego charakteru, uważając tego rodzaju ceremonie za nabożeństwo pogańskie i zakazując w nim swoim wiernym uczestnictwa¹³.

Optat tymczasem zaznacza, że warunki się zmieniły, chrześcijanie integrują się powoli z państwem i od dłuższego już czasu otrzymują protekcję ze strony

⁹ Por. Augustinus, *Contra Parmenianum* II 3, 6; 9, 19; III 3, 18; *Epistola ad catholicos* 19, 50; 20, 54; *Contra Petilianum* I 24, 26; II 14, 33; 47, 110; 83, 184; 88, 195; *Contra Cresconium* III 42, 46; IV 63, 77; *Breviculus collationis cum Donatistis* III 11, 21; *Ad Donatistas post collationem* 17, 22.

¹⁰ Por. CT XVI 5, 52.

¹¹ Por. Isidorus, *De ecclesiasticis officiis* II 16, 7, CCL 113, 76: „Quintum genus [monachorum] est Circellionum qui sub habitu monachorum usquequaque vagantur venalem circumferentes ypoerisin, circumeuntes provincias, nusquam missi nusquam fixi, nusquam stantes, nusquam sedentes”.

¹² Por. Y. Congar, *Introduction*, w: *Oeuvres de Saint Augustin*, BA 28, Paris 1963, 37-44 (Le donatisme comme refus de la situation créée par la paix constantinienne); Frend, *Donatist Church* s. 323-324; W. Gessel, *Der nordafrikanische Donatismus*, „Antike Welt” 11 (1980) 3-16; T. Kotula, *Point de vue sur le christianisme nord-africain à l'époque du Bas-Empire*, w: *Miscellanea historiae ecclesiasticae*, t. 6: *Congrès de Varsovie* (25 VI – 1 VII 1978), Bruxelles 1983, 116-120; F. Paschoud, *Il cristianesimo nell'impero romano*, „Annali della Facoltà di Lettere e Filosofia di Macerata” 19 (1986) 25-44.

¹³ Por. Optatus III 12, 3-4; VII 6.

cesarzy chrześcijańskich. Aby to ukazać, przytacza szereg argumentów, które później w swych antydonatystycznych pismach wykorzysta św. Augustyn.

Najpierw przypomina, że donatyści pierwsi apelowali o pomoc do cesarzy, do Konstantyna, Konstansa, a nawet Juliana Apostaty¹⁴. Podkreśla przy tym rolę, jaką odegrał Konstantyn w przywracaniu jedności w Kościele, aby pokazać, że ten chrześcijański cesarz był zawsze otwarty na pokój i jedność wśród chrześcijan, a pełen pokory wypełniał sąd w imieniu samego Chrystusa, z szacunkiem dla biskupów i respektem dla ich decyzji¹⁵. W odpowiedzi na to deklaruje pełne, niemal niewolnicze, poddanie się swoje i Kościoła cesarzowi:

„Ponieważ to nie państwo jest w Kościele, ale Kościół w państwie, to jest w Cesarstwie Rzymskim [...] gdzie znajduje się święte kapłaństwo, czystość i dziewictwo, których nie ma u narodów barbarzyńskich, a jeśliby nawet były, to nie mają zabezpieczonego istnienia. Dlatego słusznie naucza Paweł, że mamy modlić się za cesarza i rząd, nawet gdyby to był cesarz żyjący na sposób pogański. O ileż bardziej – jeśli jest nim chrześcijanin, który boi się Boga, jest pobożny i miłosierny”¹⁶.

Argumentacja Optata jest tu bezpośrednio inspirowana przez cytaty z Listu św. Pawła do Rzymian (13, 1-7), w którym Apostoł nakazuje posłuszeństwo władzy cywilnej, stwierdzając, że ci, którzy zakłócili ustalony porządek, poniosą słuszną karę, ponieważ „władza nosi miecz; ona jest narzędziem Boga, aby egzekwować sprawiedliwość i karać za wszystko, co złego uczyniono”¹⁷. Biskup z Milewy zauważa, że Paweł nakazuje posłuszeństwo władzy (1Tm 2, 1-2), która za jego czasów była w rękach pogan, i że rebelia przeciw cesarzowi jest tym większym przestępstwem, jeśli on jest chrześcijaninem¹⁸.

Jest tu też w pewien sposób wyrażona już augustyńska koncepcja roli władzy publicznej, wyrażająca myśl, że cała władza pochodzi od Boga i że do Boga należy karanie za pośrednictwem władzy publicznej tych, którzy są nieposłuszni Jego przykazaniom¹⁹. Koncepcja ta, inspirowana nauką Starego i Nowego Testamentu²⁰, jest również zgodna z tradycyjnymi principiami prawa rzymskiego, według których władza cywilna ma od początku za zadanie obronę ustalonego porządku publicznego: represje wobec donatystów i cir-

¹⁴ Por. Optatus I 22; II 16; Augustinus, *Contra Parmenidem* I 10, 16; *Contra Petilianum* II 92, 203 i 205.

¹⁵ Por. Optatus I 23; P.P. Joannou, *La législation imperiale et la christianisation de l'Empire romain (311-476)*, OCA 192, Rome 1972, 34-35.

¹⁶ Optatus III 3, 5-6, SCh 413, 22; por. H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. J.M. Radożyccy, Warszawa 1986, 79; M. Labrousse, *Introduction*, SCh 412, 72-81 (Les rapports de l'Église et de l'état).

¹⁷ Optatus III 4, 10-14.

¹⁸ Por. Optatus III 3, 6.

¹⁹ Por. Augustinus, *Contra Cresconium* III 51, 56; G. Combès, *La doctrine politique de saint Augustin*, Paris 1927.

²⁰ Por. Optatus III 5 i 7; wśród przykładów surowości Optat wskazuje na Pinchasa.

kumcelionów za cesarza Konstansa nie były niczym innym, jak tylko sprawiedliwą karą za rewoltę w Bagai, uważaną za bunt i przestępstwo wobec państwa²¹. W ten sposób Optat usprawiedliwia represje wojska cesarskiego wobec donatystów, za które katolicy nie ponoszą odpowiedzialności.

Ponadto w mentalności starożytnej cesarz był także zobowiązany do zapewnienia szacunku i spokoju religii, bogom i miejscom ich kultu, a wszelkie ich naruszanie uważane było za *sacrilegium* i *crimen* na równi z zabójstwem. Optat nie waha się zakwalifikować schizmy donatystów, rozrywającej jedność Kościoła za przestępstwo i *sacrilegium* oraz przyznaje cesarzowi prawo interwencji w sprawach religijnych i karania za ich naruszanie jako wypełnianie powinności i wypełnianie woli Bożej²². Schizma, która rozrywa jedność Kościoła, stanowi tak ciężkie przestępstwo (*crimen*), że wszelkie represje, nawet wojskowe, wobec niej były złem koniecznym ze względu na dobro – jedność Kościoła. Optat posługuje się tu obrazem krawca, który reperując porozrywaną szatę dokonuje nieraz zdecydowanych, ale koniecznych cięć, nawet jeśli by to było bolesne i obrażało współczesną wrażliwość²³; dla niego jednak najważniejsze jest przede wszystkim zbawienie dusz, schizma zaś, jak powie później za św. Pawłem, „wchodzi jak rak w serce ludzi”²⁴, powodując śmierć duszy²⁵.

Wreszcie uśmierconym donatystom nie przysługują, zdaniem Optata, tytuł i chwała męczenników, ponieważ w chwili śmierci byli daleko od Chrystusa i zostali nią ukarani za zerwanie pokoju w Kościele i za odmowę przywrócenia w nim jedności. Podobnie kiedyś uczył św. Cyprian, który odmawiał tytułu męczennika tym, którzy byli oddzieleni od jedności z Kościołem²⁶, później zaś przekonanie to podzielał również św. Augustyn²⁷.

²¹ Por. P. Martroye, *La répression du donatisme et la politique religieuse de Constantin et de ses successeurs en Afrique*, „Mémoires de la Société Nationale des Antiquaires de France” 73 (1913) 23-40; J.P. Brisson, *Autonomisme et christianisme dans l’Afrique Romaine de Septime Sévère à l’invasion vandale*, Paris 1958.

²² Por. J. Gaudemet, *La formation du droit séculier de l’Église aux IV^e et V^e siècles*, Paris 1979, 216: „Aux IV^e et V^e siècles les auteurs chrétiens se sentent romains. Tous affirment les liens qui unissent l’Église et l’Empire (Lactance, Jérôme, Augustin); E.L. Grasmück, *Coercitio. Staat und Kirche im Donatistenstreit*, Bonn 1964, 202; S.L. Greenslade, *Schism in the Early Church*, London 1964, rozdz. 7 (Coercion).

²³ Por. Optatus III 8.

²⁴ Por. Optatus IV 5, 4-5, SCH 413, 92: „«Serpit enim eorum sermo velut cancer» (2Tm 2, 17) dixit hoc de haereticis quorum coeperat illis temporibus vitiosa esse doctrina qui subtili seductione verborum morbis obscure serpentibus corrumperent fidei sanitatem”.

²⁵ Por. Optatus II 21, 4; II 25, 7-12; Augustinus, *Contra Parmenidem* I 8, 14; *Contra Petilianum* II 14, 35.

²⁶ Por. Cyprianus, *De Ecclesiae catholicae unitate* 14, CCL 3, 259, tłum. J. Czuj, POK 19, 182-183: „Nawet męczeństwo nie oczyszcza z nieodpuszczalnej i ciężkiej winy za niezgodę. Nie może być męczennikiem, kto nie jest w Kościele” (*Esse martyr non potest, qui in Ecclesia non est*).

²⁷ Por. Augustinus, *Contra Parmenianum* I 9,15, PL 43, 44: „Non ergo quisquis in aliqua religionis quaestione fuerit ab imperatore punitus, martyre efficitur”.

Z powyższych uwag wynika, że Optat z Milewy jasno przedstawiał naukę o współpracy między Kościołem i państwem, broniąną później przez św. Ambrożego i utrwaloną przez św. Augustyna: władca rządzi z woli Boga, któremu jest poddany, w Jego imieniu nagradza, karze i prowadzi powierzony sobie naród. Państwo powinno wspierać Kościół w jego działalności także w sposób materialny i zapewnić mu spokój, Kościół zaś, zdaniem Optata, ponieważ znajduje się w państwie, powinien mu być poddany, wspierać go swymi modlitwami i współpracować z nim w realizacji wspólnych celów²⁸.

Prezentowaną niżej III księgę traktatu Optata można tematycznie podzielić na trzy zasadnicze, nierówne części. W pierwszej (1-4) autor stara się przedstawić rolę donatystów w spowodowaniu zbrojnej interwencji wojska w spory religijne wykazując, że oni właśnie są odpowiedzialni nie tylko za wkroczenie wojska (1), ale i za wszelkie wyniki z tego faktu gwałty (2-4). W części drugiej (5-10) wykazuje, że przysłani przez cesarza Konstansa komisarze w celu przywrócenia jedności wypełniają wolę Boga, w imieniu którego karzą winnych rozdarcia jedności w Kościele (co uzasadnia przykładami ze Starego i Nowego Testamentu), wyniki zaś z tych wydarzeń ofiary ze strony donatystów nie mają prawa nazywać się zaszczytnie „męczennikami”, bo nie pozostawały w jedności z Kościołem. Wreszcie w części trzeciej (11-12) ukazuje donatystów jako nikczemnych wichrzycieli, którzy wskutek umieszczenia przez komisarzy przy ołtarzu podczas nabożeństwa zjednoczeniowego państwowych symboli cesarskich, uważają całe nabożeństwo za ceremonię pogańską i wzywają wszystkich do nie respektowania jego skutków. Przy opracowywaniu komentarza do prezentowanego tłumaczenia wykorzystano w dużym stopniu uwagi M. Labrousse do jego tekstu i przekładu III księgi²⁹, które jeszcze uzupełniono.

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL

PRZEKŁAD*

1. 1. W drugiej księdze mówiliśmy, jak sądzę, wystarczająco o Kościele, który jest oblubienicą Chrystusa, jak również o jego darach oraz o dziedzictwie Zbawiciela. Jest bowiem rzeczą logiczną, by najpierw ukazać błędy schizmatyków, potem wskazać, jaka była przyczyna przywrócenia jedności, a na trzecim miejscu, kto spowodował, że posłano uzbrojonych żołnierzy. Z pewnością działacze na rzecz jedności byli sprawcami wielu przykrych czynów, lecz

²⁸ Por. Gaudemet, *La formation du droit séculier*, s. 196-197; J.M. Hornus, *Évangile et Libanum. Étude sur l'attitude du christianisme primitif devant les problèmes de l'état, de la guerre et de la violence*, Genève 1960, 138-139.

²⁹ Por. SCh 413, 8-79.

* Tłumaczenia dokonano z łacińskiego tekstu krytycznego M. Labrousse, SCh 413, 8-78.

dłaczego przypisujecie je Leoncjuszowi, Makaremu, albo Taurynowi?¹ 2. Obwińcie o nie waszych przodków, którzy, jak napisano u proroka, „sami jedli cierpkie owoce, żeby wam ścierpły zęby” (Jr 31, 29; Ez 18, 2). Uznajcie winnymi najpierw tych, którzy podzielili lud Boży i zbudowali bezużyteczne bazyliki, następnie Donata z Kartaginy, który swoimi prowokacjami próbował możliwie jak najszybciej wprowadzić jedność, a wreszcie Donata z Bagai², który zgromadził bezmyślny tłum, ze strony którego żeby nie doznać gwałtu, Makary zażądał pomocy uzbrojonych żołnierzy dla swojej obrony i zabezpieczenia tego, co niósł ze sobą. 3. Wtedy przybyli ze swoimi kołczanami³ nosiciele broni. Każde miasto wypełniło się krzykami, a gdy ogłoszono jedność, wszyscy puciekaliście. Nie powiedziano nikomu: „Wyrzeknij się swojego Boga”, ani nie polecono nikomu: „Spal Testament”, ani też nie nakazano nikomu: „Ofiaruj kadzidło”, lub: „Zburz bazyliki”⁴, ponieważ takie czyny zazwyczaj rodzą męczenników. Ogłoszono jedność. Zachęcano tylko lud, żeby zgromadził się w jednym miejscu i modlił się razem do Boga i Jego Syna Chrystusa. 4. Na początku nie było żadnego terroru, nikt nie oglądał ani różgi, ani strażnika, a były tylko, jak mówiliśmy wyżej, same zachęty. Wszyscy byliście ogarnięci strachem, puciekaliście, trzęśliście się z bojaźni, i z pewnością, to do was odnoszą się słowa psalmu: „Tam zadrżeli ze strachu, gdzie strachu nie było” (Ps 52, 6). Wszyscy biskupi zatem ze swoimi duchownymi puciekali, niektórzy pomarli, a którzy byli mocniejsi, zostali wylapani i skazani na dalekie wygnanie.

2. 1. A jednak, z tych wszystkich czynów, żaden nie został popełniony ani na naszą prośbę, ani za naszą zgodą, ani z naszym współdziałaniem, lecz wszystkie one zostały dokonane ze smutkiem Boga, który gorzko płacze (Por. Iz 22, 4), żeby was ukarać za dwukrotne poruszenie wody⁵ mimo zakazu (por. J 5, 4),

¹ Leoncjusz dołączył do Ursacjusza podczas pierwszej cesarskiej próby przywrócenia jedności w Kościele (koniec 316 r. – poł 321 r.), por. *Gesta conlationis Carthaginiensis* III 258, Sch 224, 1194-1218; A. Mandouze, *Prosopographie chrétienne du Bas-Empire*, t. 1: *Afrique (303-533)*, Paris 1982, 632; cesarscy komisarze Makary i Paweł byli odpowiedzialni za politykę, mającą doprowadzić do jedności, prowadzoną w imieniu cesarza Konstansa (343-348), por. Augustinus, *Epistula* 44, 4, 5; *Contra Petilianum* II 39, 92; W.H.C. Frend, *The Donatist Church. A movement of protest in Roman North Africa*, Oxford 1983, 177; Augustinus, *Psalmus contra partem Donati. Notes complémentaires* (Y.M. Congar), BA 28, Paris 1963, 715: „Le commissaire impérial Macaire”; Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 655-657; Taurinus znany jest z opowiadania Optata jako ten, który wysłał żołnierzy przeciwko cirkumcelionom, por. Optatus III 12, 6; *Gesta* III 258, Sch 224, 1218; Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 1100.

² O Donacie z Bagai (dziś Ksar-Bagai w Numidii w Algierii) por. Augustinus, *Contra Petilianum* II 20, 46, PL 43, 274; Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 304: „Donatus” 8.

³ Użycie terminu „kołczan” (*pharetra*) zapowiada cytat Iz 22, 6, u Optata niżej: *Tractatus* III 2, 11, Sch 413, 18: „Ascendent Elamitae cum pharetris”.

⁴ Byłyby to postulatory kierowane podczas procesów do chrześcijan, w czasie prześladowań za Decjusza (249-251) i Waleriana (258) oraz Dioklecjana (302-304).

⁵ „Iterum movistis [...] aquam” (Optatus III 2, 1, Sch 413, 12-13) czyni odniesienie do J 5, 4: „Albowiem anioł Pański zstępował od czasu do czasu do sadzawki; woda się poruszała i pierwszy,

żeby przeprowadzić do was wodę ze starej sadzawki (por. Iz 22, 9); nie wiem, czy posiadała ona ową rybę, która symbolizuje Chrystusa i o której czytamy w księdze patriarchów (por. Tb 6, 1-9; 8, 2-3; 11, 13-15), złowioną w rzece Tygrys, której żółć i wątrobę zabrał Tobiasz, żeby uzdrowić swoją żonę Sarę i wyleczyć również oczy niewidzącego (swego ojca) Tobiasza. 2. Dzięki wewnętrzności tej samej ryby demon Asmodeusz został wypędzony z Sary, dziewczyny, która symbolizuje Kościół, a Tobiasz został uzdrowiony ze swej ślepoty⁶. Jest to ryba, która podczas chrztu jest włączona przez inwokację do wody chrzcielnej tak, że co dotąd było tylko wodą, nazywa się również sadzawką „piscina”, od łacińskiego słowa „piscis” – ryba. To słowo „ryba” w języku greckim zawiera w jednym terminie, biorąc pod uwagę poszczególne litery, grupę świętych nazw; wyraz „ICHTHYS” znaczy w języku łacińskim: „Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel”. 3. Tę zaś sadzawkę, która w całym Kościele katolickim płynie obficie zbawczymi falami przez cały świat dla życia rodzaju ludzkiego, wy zagarnęliście pod swoją władzę oraz zburzyliście jedność chrztu⁷, przez tamten chrzest wzniesiono mury, żeby ocalać ludzi, a wy zbudowaliście jak gdyby inne mury, nie wznosząc przez to jednak żadnej dobrej budowli. 4. Nie mogliście budować, jeżeli wpierv nie zburzyliście. A jaka może być budowla, która jest budowana z ruin? Wobec takiej rzeczy Bóg wylewa łzy i użala się przez usta proroka Izajasza, kiedy mówi, że córka jego ludu została zrujnowana (por. Iz 22, 4). Właściwością natury Bożej jest to, że nie ma początku, bo Bóg istnieje przez siebie samego i jest wieczny. 5. Podobnie jest

kto wszedł po poruszeniu wody został uzdrowiony, jakakolwiek byłaby jego choroba”. Chodzi o sadzawkę Betezde w Jerozolimie; por. Tertullianus, *De bapismo* 5, 7 ; Optatus II 6, 2; C.H. Turner (*Adversaria critica. Notes on the Anti-Donatist Dossier and on Optatus Books I and II*, JTS 27:1926, 294) uważa, że Optat czyni tu aluzję do J 5, 4, podczas gdy tekst tutaj odnosi się do Iz 22, 9-11: „Zburzyliście domy, żeby umocnić mury obronne. Zrobiliście zbiornik między dwoma murami na wodę dawnej sadzawki”.

⁶ Ryba złowiona w rzece Tygrys (Tb 6, 2-9) sprawiła, że Tobiasz uwolnił Sarę od demona Asmodeusza (Tb 8, 1-3) i uzdrowił swojego starego ojca Tobiasza ze ślepoty (Tb 11, 10-13), por. J. Doignon, *Tobie et le poisson dans la littérature et l'iconographie occidentales III^e-IV^e. Du symbolisme funéraire à une exégèse christique*, RHR 190 (1976) 113-126 (scena biblijna została dołączona do symbolu *ichthys*, rozpowszechnionego przez akrostych, który tworzy tytuły Chrystusa; w ten sposób począwszy od IV wieku rozwinęła się egzegeza chrystologiczna ryby Tobiasza. Czy nawiązując do epizodu z Sarą, Optat pomylił Sarę, córkę Raguela, żonę Tobiasza z inną Sarą, żoną Abrahama (Rdz 11, 29-31), matką Izaaka (Rdz 21, 1-3)? Właśnie ta ostatnia uważana jest za przodka w linii żeńskiej-macierzystej Izraela. Według M. Labrousse (SCh 413, 12-13) pomyłka może pochodzić z błędnego odczytania fragmentu dzieła Cypriana (*Testimonia* I 20, CCL 3, 20), gdzie autor mówi o porównaniu Sary, żony Abrahama z Kościołem: „Sara sterilis et Ecclesia sterilis”, a także czyni odniesienie do Tobiasza, por. tamże: „sicut Raphael angelus in Tobia dicit”.

⁷ O jedności chrztu w Kościele według Optata, który donatyści powtarzali, por. L. Dattrino, *Il battesimo e l'iniziazione cristiana in Ottavo di Milevi*, RivAC 66 (1990) 81-100; F.J. Dölger, *Ein Taufwasser-Weihgebet bei Optatus von Mileve*, ACh 5 (1936) 281-282; M. Labrousse, *Introduction*, SCh 412, 87-100.

z wodą, o której nie czytamy, że była stworzona. W zniewadze tej wody Bóg ukazuje swoje łzy, które wy spowodowaliście. Bóg oświadcza, że tych łez nie mogą osuszyć żadne słowa pociechy, kiedy mówi, zwracając się do was przez usta proroka Izajasza: „Zostawcie mnie, będę gorzko płakał, nikt nie będzie mógł mnie pocieszyć w zagładzie córy mojego ludu” (Iz 22, 4). W tym miejscu broniona jest nasza niewinność, ponieważ Bóg swoim bólem ukazuje wam swoje zagniewanie, ukazuje jego przyczynę i podaje jej uzasadnienie. 6. Nie mówi wreszcie, że się uroczyście zebrano na Syjonie, lecz na jego dolinie; nie na owej Górze Syjon, którą od murów Jerozolimy oddziela mały potok w Syrii Palestyńskiej; na jego szczycie jest niewielka równina, na której było siedem synagog⁸, gdzie lud żydowski, gromadząc się, mógł się uczyć Prawa danego przez Mojżesza; nie było tam jednak żadnych sporów, ani nie odbywano tam żadnego sądu, ani też nie wydano tam żadnego wyroku, ponieważ było to miejsce nauczania, a nie kontrowersji po nauczaniu. 7. Jeśli chciano coś uczynić robiono to wewnątrz murów Jerozolimy. Dlatego napisano w księdze proroka Izajasza: „Z Syjonu wyjdzie Prawo i Słowo Pańskie, z Jerozalem” (Iz 2, 3). To też nie na Górze Syjon Izajasz widzi ową dolinę, lecz na świętej górze, którą jest Kościół, która wznosi głowę wśród całego świata rzymskiego pod bezkresnym sklepieniem nieba; na tej górze Bóg Ojciec ustanowił Syna Bożego Królem, z czego cieszy się Izajasz mówiąc w psalmie: „Ponieważ ustanowił mnie Królem na Syjonie, swojej świętej Górze” (Ps 2, 6), to znaczy, w Kościele, którego jest Królem, Oblubieńcem i Głową; nie na owej górze, gdzie nie ma żadnej z bram, które Bóg kocha, lecz na górze Kościoła, którą tak symbolicznie nazywa. 8. Bramy zaś tego Kościoła przekraczają tylko niewinni, sprawiedliwi, miłośni, wstrzemięźliwi i dziewice; o tych bramach wspomina Duch Święty przez usta Dawida w psalmie osiemdziesiątym szóstym, mówiąc: „Budowla Jego jest na świętych górach, Pan miłuje bramy Syjonu” (Ps 86, 1-2); nie chodzi tu o tę górę materialną, gdzie nie ma już żadnych bram, a po zwycięstwach odniesionych przez cesarza Wespazjana⁹ pozostają zaledwie tylko ślady staro-

⁸ Słowo *synagoga* występuje tylko jeden raz u Optata z Milewy. W czasach Chrystusa było wiele synagog w Jerozolimie, por. H. Leclercq, *Judaïsme*, DACL VIII 38-50 i 142-143. M. Labrousse stawia następujące pytanie: O jakie „siedem synagog” chodzi, które Optat umiejscawia na Górze Syjon? Biskup z Milewy mógł kierować się tutaj egzegezą Izajasza (54, 1-3) za pośrednictwem Cypriana (*Testimonia* I 20, CCL 3, 19): „Quod Ecclesia quae prius sterilis plures filios habitura esset ex gentibus quam quod synagoga ante habuisset”. Następnie mówiąc o dwóch żonach Jakuba (Rdz 29, 15-30), Cyprian twierdzi, że pierwsza, Lea, reprezentuje synagogę (*typum synagogae*), podczas gdy druga, Rachela, jest symbolem Kościoła (*typum Ecclesiae*), por. Labrousse, *SCh* 413, 14-15, nota 1. Liczba siedem jest cyfrą symboliczną, potwierdzoną przez wiele miejsc w Piśmie Świętym: siedem Kościołów (Ap 1, 4), siedem aniołów (Ap 12, 15), siedem oczu kamienia umieszczonego przed Jozelem (Za 3, 9), siedem duchów (Ap 1, 4), siedem świeczników (Ap 1, 20).

⁹ Cesarz Wespazjan (69-79) powierzył Tytusowi oblężenie Jerozolimy. W sierpniu 70 r. świątynia została spalona; we wrześniu miasto zostało zdobyte i systematycznie zniszczone,

żytnych ruin; duchowym Syjonem jest więc Kościół, w którym Bóg Ojciec ustanowił Chrystusa Królem, a który rozciąga się po całym świecie, w którym jest tylko jeden Kościół Katolicki. 9. Bardzo święty prorok Dawid również poświadcza na innym miejscu, że Syjon reprezentuje Kościół, mówiąc: „Chwal Boga swojego, Syjonie; umacnia On bowiem zawory bram twoich i błogosławi synom twoim w tobie” (Ps 147, 12-13). Po poszczególnych prowincjach całego świata przedstawiamy sobą poszczególne doliny u stóp góry; a ponieważ Izajasz nie widzi zgromadzenia na każdej górze, lecz na jednej dolinie, chodzi więc o samą Afrykę; tam tylko, gdzie istniały już Boże świątynie w wystarczającej ilości, wasi przywódcy zechcieli zbudować inne; tam tylko zburzono mury, woda świętego źródła zmieniła kierunek, przez was nowość wprowadzono wbrew tradycji, a woda ludzka została przeciwstawiona wodzie Bożej. 10. W odpowiedzi na to wszystko Bóg pyta i zarzuca dolinie Góry Syjon, mówiąc: „Dlaczego to się działo u was? Dlatego, ponieważ skierowaliście się ku zbyt czystym świątynom, każde miasto wypełniło się krzykami, ran nie zadały wam miecze ani wasi zmarli nie zostali zabici w czasie wojny: wszyscy wasi przywódcy od najmniejszego do największego znajdują się w błędzie, a szukając bezskutecznie drogi w górach, zdecydowali się na ucieczkę; ci mocniejsi, którzy zostali złapani, zostali zakuci w ciężkie kajdany. 11. Pozostawcie mnie w spokoju, będę gorzko płakał, nikt nie będzie mógł mnie pocieszyć po zagładzie córki mojego ludu, a Elamici wejdą z kołczanami”¹⁰ – słowo Elamici oznacza w języku łacińskim oddziały żołnierzy – i kontynuował dalej mówiąc: „Wasze tajemne czyny będą objawione publicznie, a tajemnice domu Izraela będą obnażone” (Iz 22, 1-8). 12. To działo się w Afryce, a dlaczego to wszystko się stało, Bóg podał przyczynę, gdy obwinia was o to mówiąc: „Ponieważ zawróciliście wodę starej sadzawki do waszego miasta i zburzyliście mury Jerozolimy, żeby zbudować nowe obwarowania; umieściliście wodę między dwoma murami; nie chcieliście się zwrócić do starej sadzawki, ani do Tego, który ją od początku stworzył” (Iz 22, 9-11).

3. 1. Teraz widzisz, bracie Parmenianie, że to wszystko spada na was, bo wasi przywódcy zasiali przyczynę tych wszystkich rzeczy; następnie na Donata z Kartaginy, którego myśl zatruta – jak widać – zakłóciła sprawę jedności; w tej właśnie sprawie wykażę, że jego stronnicy nie dokonali niczego zgodnie z naszą

a mieszkańców zabito lub sprzedano w niewolę. Ostatni obrońcy schronili się w sławnej fortecy Masada i woleli popełnić samobójstwo niż poddać się (73/74?), por. P. Petit, *Histoire générale de l'Empire Romain*, I: *Le Haut Empire*, Paris 1974, 117.

¹⁰ Optat bez wątplenia wspomina tutaj dwa odrębne ustępy z księgi Izajasza. Wulgata w rzeczywistości podaje wersję: „Ascende Aelam, obside Mede” (Iz 21, 2); i dalej jeszcze: „Aelam sumpsit faretram” (Iz 22, 6). Elam jest nazwą dawnej ludności, która zamieszkiwała wysokie płaskowzgórza w okolicy położonej na Wschód od dolnego Tygrysu. Prorok zapowiada upadek Babilonu, przynięcionego ciosami Elamu i Medii. Na temat interpretacji tej wyroczni, por. A. Lods, *Les prophètes d'Israel et les débuts du judaïsme*, Paris 1969, 236-237.

wolą lub ze swej złośliwości, lecz sprowokowały ich i nakłoniły do tego czynu lub osoby, którymi kierował Donat z Kartaginy w swojej nieświadomości i w swojej pretensji, żeby pokazać się wielkim. 2. Faktycznie, któż nie wie o tym oprócz ciebie, ponieważ jesteś przybyszem, któremu mogli opowiadać kłamstwa? Albo któż może zaprzeczyć faktowi, którego cała Kartagina jest głównym świadkiem: najpierw, cesarz Konstans nie wysłał Pawła i Makarego, żeby wprowadzili jedność, lecz z darami, żeby ulżyć losowi biednych w każdym kościele, żeby dostarczyć im trochę wytchnienia, ubrań, pożywienia i radości. 3. A kiedy ci przybyli do twojego ojca Donata, i oznajmili, dlaczego przyszedli, ten uniósłszy się zwykłym mu szaleńcem na te słowa w ten oto sposób wybuchnął: „Co ma cesarz wspólnego z Kościołem”?¹¹. I ze źródła swej nieświadomości dorzucił jeszcze wiele złorzeczeń, niemniej, niż to uczynił kiedyś pod adresem Grzegorza¹², do którego bez najmniejszego wahania tak oto napisał: „Grzegorz, hańbo Senatu, ujmo prefektów” i inne tego rodzaju obelgi. Temu zaś Donatowi wyżej wymieniony odpowiedział z cierpliwością należną biskupowi. 4. Kopie tych listów są przekazywane wszędzie z ust do ust przez wielu ludzi. Już wtedy obmyślano, żeby wbrew zaleceniom Pawła apostoła znieważać sprawujących władzę i królów, za których, jeśli by posłuchał Apostoła, powinien się modlić każdego dnia. Tak bowiem uczy św. Paweł apostoł: „Módlcie się za królów i sprawujących władzę, żebyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne” (1Tm 2, 2). 5. Państwo bowiem nie jest w Kościele, lecz właśnie Kościół jest w Państwie, to jest, w Cesarstwie Rzymskim, które Chrystus nazywa „Libanem” w Pieśni nad Pieśniami, gdy mówi: „Przyjdź, oblubienico moja, przyjdź z Libanu” (Pnp 4, 8), to jest z Cesarstwa Rzymskiego, gdzie znajduje się święte kapłaństwo, czystość i dziewictwo, których nie ma u narodów barbarzyńskich, a jeśli by nawet były, nie mogłyby być bezpieczne.

6. Paweł słusznie uczy, że należy się modlić za królów i za sprawujących władzę, choćby nawet był taki cesarz, który prowadziłby życie jak poganin; tym bardziej, kiedy jest on chrześcijaninem, kiedy kieruje się bojaźnią Bożą, kiedy jest pobożny i miłosierny, jak o tym świadczą same fakty! Posyłał on bowiem szaty liturgiczne dla domów Bożych, posyłał ofiary dla biednych, ale nic dla Donata. Dlaczego ten się wściekł? Dlaczego się rozgniewał? Dlaczego odrzucił to, co mu zostało posłane? 7. A kiedy ci, którzy zostali posłani, mówili, że idą przez każdą prowincję i dają tym, którzy chcieliby przyjąć, Donat oznaj-

¹¹ Por. Augustinus, *Psalmus contra partem Donati* 282-285, PL 43, 32: „Królowie postali dary, które odrzuciliście, zapomniawszy o prorokach, którzy przepowiedzieli w przeszłości, że nadejdą dary dla Kościoła od wielkich królów wielu narodów” (*Quando enim dona miserunt noluitis acceptare; et oblitus estis prophetas qui illud praedixerunt ante, quod gentium reges missuri essent dona Ecclesiae*); por. *Contra Parmenianum* I 9, 16, PL 43, 60; *Contra Petilianum* II 92, 102, PL 43, 322-324; *Epistula* 93, 3, 9.

¹² Na temat Grzegorza, prefekta pretorium w Afryce (336-337) por. Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 545-546. W tym miejscu przejawia się również niechęć do władzy rzymskiej.

mił, że rozesłał wszędzie listy, zakazując, żeby tego, co przywieziono, nie rozdawać nigdzie ubogim. Tak oto wygląda zajmowanie się ubogimi! Tak zaspokajanie potrzeb biednych! Tak pomaganie grzesznikom! Bóg woła mówiąc: „Jestem Tym, który stworzył nędzarza i bogatego” (Prz 22, 2). To nie dlatego, że nie mógł dać i biednym, lecz jeśliby dał obydwom, grzesznik nie mógłby znaleźć sposobu, żeby okupić własne winy. 8. Tak bowiem napisano: „Jak woda gasi ogień, tak jałmużna gładzi grzech” (Syr 3, 33). Z pewnością obydwaj są już u Boga: i ten, który chciał dać, i ten, który sprzeciwiał się, by dawano. Cóż na to? Bóg niejako mówi do Donata: „Biskupie, kim był Konstantyn według ciebie? Jeśli niewinnym, dlaczego nie chciałeś przyjąć darów od niewinnego? Jeśli sądzisz, że był grzesznikiem, to dlaczego przeszkodziłeś uczynić dar temu, dla którego stworzyłem biednego, żeby go obdarował?”. 9. Co on odpowie na to pytanie? Dlaczego w swojej lekkomyślności i w swoim szale usiłował przekroczyć, żeby obdarowano tyłu ubogich? Uwierzył, że dźierży pierwszą władzę w Kartaginie; a ponieważ nie ma nikogo nad cesarzem, jedynie tylko Bóg, który powołał cesarza, Donat wynosząc się ponad cesarza, jak gdyby przekroczył już granice, zakreślone człowiekowi do tego stopnia, że uważa się za Boga, a nie za człowieka, odmawiając uszanowania tego, którego ludzie po Bogu darzą największą bojaźnią. 10. Podobnie Duch Święty przez usta proroka Ezechiela gani księcia Tyru, tj. księcia Kartaginy, kiedy wypowiada następujące słowa: „Synu człowieczy, mów przeciwko księciu Tyru: «To mówi Pan: Nadałeś swoje serce pychą, kiedy powiedziałeś: ja jestem bogiem», (Ez 28, 8). Najpierw Izajasz udowodniał, że Tyr jest Kartaginą, kiedy mówił: „Widzenie odnośnie Tyru”, dodając następnie: „Jęknijcie, okręty Kartaginy”! (Iz 23, 1). 11. Potem także pisma świeckie poświadczają, że Tyr przedstawia Kartaginę¹³. Jeśli nawet było inne miasto, które by tak nazywano, to nic podobnego – jak się wydaje – nie dokonało się gdzie indziej – jak wiadomo – czego dopuszczono się w Kartaginie. „Mów – rzecze Bóg – przeciwko księciu Tyru” (Ez 28, 2). Nie wyraża się, że trzeba mówić przeciwko jakiemuś królowi świeckiemu, ani do wielu ludzi, lecz tylko do jednego, tj. do biskupa Donata. 12. Nie byłoby bowiem rzeczą słuszną, gdyby prorok Ezechiel, którego wyżej wymieniłem, nie zrobił tego porównania z biskupem, który przywłaszczył sobie – jak już powiedziałem – pierwszeństwo w Kartaginie, który wypełnił swój umysł pychą, który w swoim mniemaniu wynosił się ponad ludzi, który chciałby umieścić niżej siebie nawet swoich kolegów: nigdy od tych ostatnich nie raczył przyjąć żadnej ofiary; o tej postawie

¹³ Czy Optat cytuje wiernie tekst, który następuje, czy chodzi tylko o reminiscencję? Wulgata podaje: „Onus Tyri, ululate naves maris” (Iz 23, 1), lecz czytamy również: „naves Tharsis” (Iz 2, 16). Optat, być może, myli Tyr z Kartaginą. Tyr łączyły z Kartaginą ścisłe więzy. Według *Eneidy* Wergiliusza (I 12-13) Kartagina została założona przez królową Dydonę, która uciekła z Fenicji przed nienawiścią brata Pigmaliona, króla Tyru. Historia Dydony została opowiedziana przez historyków greckich i przez poetę łacińskiego Newiusza, por. Vergilius, *Aeneis* I 12-13: „Urbs antiqua fuit (Tyri tenuere coloni) Karthago” (Było niegdyś miasto zajęte przez osadników Tyru, Kartagina).

niemało świadczy sam Bóg i jego Chrystus oraz skargi wielu, którym wyrządził taką samą krzywdę, chociaż byli w tej samej wspólnocie – sam w skrytości dopuszczał się nie wiem, jakiego czynu, potem przychodził, żeby dołączyć się do innych dla pozorów. 13. Do tego stopnia jego serce nadymało się pychą, że mu się wydawało, iż nie jest już człowiekiem, lecz Bogiem. W końcu i ustami ludu rzadko nazywano go biskupem, ale mówiono o nim „Donat z Kartaginy”; słusznie zasłużył sobie na to, żeby go nazywano „księciem Tyru”, tj. Kartaginy, ponieważ uważał się za pierwszego wśród biskupów, jak gdyby on sam więcej znaczył, niż inni¹⁴. I podczas gdy niczego nie chciał mieć, co ludzkie, nadał swoje serce pychą, nie jako serce człowieka, lecz jako serce jakiegoś boga, pragnąc więcej znaczyć niż wszyscy inni ludzie. 14. Przeciwko niemu Bóg kieruje słowa mówiąc: „Powiedziałeś: Ja jestem bogiem” (Ez 28, 2). Choć faktycznie nie użył tego wyrażenia, to jednak albo sam popełnił, albo pozwolił popełnić czyny, które były wynikiem takiego oświadczenia. Wzbił się w pychę do tego stopnia, że uważał, że żaden człowiek nie może równać się jemu; a wskutek wygórowanej dumy wydawało mu się, że jest wyższy od innych. Co zaś jest wyższe nad ludźmi, jest już jak gdyby Bogiem. Biskupi powinni służyć Bogu, on zaś posunął się aż do tego stopnia, że wymagał od swoich biskupów, żeby go wszyscy czcili z nie mniejszą bojaźnią jak Boga; oto motyw, dlaczego widział siebie jako boga. 15. Gdy ludzie mają zwyczaj przysięgać tylko na imię Boże, on pozwalał, żeby ludzie przysięgali na jego własne imię tak, jakby on był bogiem! Nawet jeśliby jakiś człowiek popełniał ten błąd, on sam powinien by zakazać go popełniać. A ponieważ nie zakazał tego, stąd uważał się za boga. Zanim jego pycha wyszła na wierzch, on tych wszystkich, którzy uwierzyli w Chrystusa i nazywali się chrześcijanami, odważył się podzielić z Bogiem tak, że ci, którzy poszli za nim, nazywali się już nie chrześcijanami, lecz donatystami!¹⁵ 16. A jeśli kiedy przychodzili do

¹⁴ Augustyn podejmuje argumentację Optata na temat „księcia Tyru”, por. *Epistula ad catholicos contra Donatistas* 16, 42, PL 43, 424: „Si autem velimus intellegere Donatum principem Tyri, quia Tyria Carthago cognominata est, quae in eum per Ezechielem prophetatur? [...] merito dicitur principi Tyri: numquid tu melior quam Danihel [...]. Norunt enim homines quam congruenter Tyrus pro Carthagine accipitur – et tamen non agimus talibus. Fortassis enim aliquid aliud significet Tyrus.

¹⁵ W dziele Optata spotykamy tylko jeden raz nazwę „donatyści”, tutaj w znaczeniu schizmatyków. Optat używa niekiedy wyrażenia „pars Donati” (partia Donata): I 22, 2; I 26, 1; III 3, 15; III 2, 17; III 3, 18; III 3, 19), lecz woli nazywać ich na ogół „schizmatykami” (*schismatici*), albo jeszcze „braćmi” (*fratres*), por. Optatus I 3, 22, SCh 412, 176: „Nemo miretur eos me appellare fratres qui non possunt non esse fratres”. Świadectwo Optata pozwala myśleć, że schizmatycy chętnie przypisywali sobie nazwę „donatyści”. Augustyn używa bardzo często słowa „donatyści”, na ich oznaczenie. W ten sposób właśnie są określani dla odróżnienia od katolików w dokumentach oficjalnych, które nam przekazano: np. w edykcje Honoriusza z 410 r. wymieniono ich jako *donatistas* (*Gesta* I 4, SCh 195, 562), a w aktach konferencji w Kartaginie z 411 roku jako *episcopi donatistae* (*Gesta* II 8, SCh 224, 926). Użycie tego słowa wywołało zresztą natychmiastową reakcję schizmatycznego biskupa Petyliana: „Właśnie my jesteśmy biskupami prawdziwego Kościoła [...]. Co się tyczy Donata [...] czcimy go według jego godności i jego zasług” (*Gesta* II 10, SCh 224, 928).

niego jacyś ludzie z którejkolwiek prowincji Afryki, to on ich nie pytał – jak zawsze wymaga ludzki zwyczaj – o deszcz, pokój, zbiory roczne, ale do każdego przychodzącego kierował następujące słowa: „Jak się ma moje stronnictwo u was”? Jak gdyby już faktycznie podzielił się ludem z Bogiem tak, że z arogancją mówił o swoim stronnictwie!

17. I rzeczywiście w jego czasach i aż do dnia dzisiejszego, jeśli któregoś dnia toczono w sądzie publicznym jakiś proces w sprawach religijnych, to wszyscy pytani świadkowie tak odpowiadali, jak zapisano w aktach, mówiąc, że są ze stronnictwa Donata, zachowywali zaś milczenie co do Chrystusa! A cóż powiem o duchowieństwie, gdy się czyta prośby, o których wspominałem w pierwszej księdze, a które kiedyś były wysłane do Konstantyna i zawierały nazwiska biskupów z takim oto podpisem: „Dane przez Kapitona, Nasucjusza, Dignusa i innych biskupów z partii Donata”¹⁶ 18. Żądali oni, oczywiście, procesu przeciwko biskupom, którzy, skoro nie byli w partii Donata, znajdowali się w katolickim Kościele Chrystusa. A ponieważ jako biskup nie był on wśród swoich współbiskupów, ponieważ nie chciał być człowiekiem wśród ludzi, wiadomo, że nadał swe serce i wydawało mu się, że jest bogiem. Bracie Parmenianie, dobrze znałeś imiona tych, którzy udzielili ci sakry biskupiej, dobrze wiedziałeś, gdzie byli; ty wiesz, którzy napisali akt skargi i do kogo go skierowali, do kogo się zwracali, prosząc, żeby mogli powrócić i pójść z tobą; 19. Sami dowiedzieliśmy się o tym, ponieważ wobec sędziów afrykańskich wyrazili te same prośby, które przedtem sformułowali i w których było napisane: „Dane przez biskupów ze stronnictwa Donata”¹⁷. Już tutaj należy zapytać, co odpowiedzą wobec przyszłego sądu Bożego, który się zbliża, właśnie ci, którzy na tej ziemi w inny sposób wyznali, że nie są z Kościoła Chrystusowego, ale dobrowolnie oświadczyli, że pochodzą z partii Donata, podczas gdy w Ewangelii jest napisane to, co Chrystus mówi: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”? (Mt 10, 32). 20. Ci ludzie przyznali się do Donata, a nie do Chrystusa. Z obawy jednak, żeby ten dowód, który oczywiście odnosi się do osoby Donata, nie był

A Alipiuszowi, który krzychał: „Niech potępia nazwisko Donata, a w przyszłości nie będziemy ich więcej nazywać donatystami” (*Gesta* III 33, SCh 224, 1004) Petylian odpowiada: „Możesz potępić nazwisko Menzuriusza i nazwisko Cecyliana, a nie będziesz nazywał się cecylianistą” (*Gesta* III 34, SCh 224, 1006). „Partii Donata”, schizmatycy przeciwstawiali zatem od początków schizmy „partię Cecyliana”.

¹⁶ Por. Optatus I 22, 2, SCh 412, 422, nota 1; Manouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 645-646, 188, s. 277-278, 452-453, 771.

¹⁷ Por. Optatus II 16-17. Dzięki świadectwu św. Augustyna wiemy, że w 362 r. donatystyczni biskupi: Rogatian, Pontius i Kassjan, skierowali do cesarza Juliana Apostaty prośbę, w której domagali się sprawiedliwości cesarskiej (Augustinus, *Contra Petilianum* II 92, 203-205, PL 43, 324-327). Istota reskryptu cesarskiego zachowana jest w *Contra Petilianum* (II 97, 224, PL 43, 334-335). Biskupi donatystyczni domagali się uzyskania swego powrotu z wygnania, zwrotu swoich bazylik i majątków oraz swobodnego praktykowania kultu.

zbyt słaby, istnieje ponadto i to świadectwo, którym kończy się upomnienie, które wyżej wspomniałem, iż Bóg powiedział, że ten człowiek nie umrze zwyczajnie na ziemi (por. Ez 28, 8). I wszystkim wiadomo, że tak się stało. Mieszkał w domu Bożym i był w sercu morza. Czytamy wszędzie, że morze symbolizuje świat, a ponieważ on sam nie tylko zadawał się zamiłowaniem do niektórych autorów chrześcijańskich, lecz także odznaczał się znajomością literatury pogańskiej, był przez to także w sercu morza, tzn. w umiłowaniu świata¹⁸, a dzięki swej wiedzy, wydawało mu się, że jest mądry. 21. Lecz tę jego mądrość Bóg uczynił daremną, ponieważ mówi: „Czyż byłbyś mądrzejszy niż Daniel?” (Ez 28, 3)¹⁹. Jakże słusznie i należycie jego mądrość została upokorzona! Przez nią uważał się, że jest mądrzejszy od Daniela, żeby odmówić przyjęcia darów królewskich, ponieważ nie chciał ich przyjąć dlatego, że sądził, że posłał je cesarz chrześcijański! Uwierzył, że jest albo nowym Danielem, albo nawet przewyższa Daniela w mądrości, ponieważ ongiś i sam Daniel, kiedy król Baltazar nalegał, żeby przyjął jego dary, tj. pierścień, naszyjnik i inne cenne przedmioty, odpowiedział, jak czytamy: „Dary swoje zatrzymaj dla siebie, królu!” (Dn 5, 17). Mądrze odpowiedział i nie popełnił nietaktu wobec króla, nie pogardził tym, co mu ofiarowano, lecz odsunął czas przyjęcia, postąpił nie jak Donat, który rzucił ile tylko mógł obelg pod adresem Konstansa i odrzucił dary, przysłane przez niego dla biednych. Daniel jednak, który był święty, okazał się i mądry, żeby nie przyjmować w owym dniu ofiarowanych darów; albowiem to, o co go pytano, było jeszcze w niebie, i byłoby to właściwością człowieka nierozumnego przyjmować, że tak można by powiedzieć, zapłatę za wyjaśnienie tajemnicy, której jeszcze nie znał. 23. Dlatego w owym dniu chwilowo nie chciał przyjąć darów, które mu ofiarowano. W końcu, kiedy Bóg mu wskazał, żeby ujawnił wyżej wymienionemu królowi Baltazarowi, iż to proroctwo odnosi się do niego, przyjął chętnie to, co przedtem wydawało mu się, że

¹⁸ Na temat symbolizmu morza por. H. Rahner, *Symbole der Kirche*, Salzburg 1964, 272-303. Świadectwo Optata jest cenne, bo pozwala nam poznać, że Donat, o którym posiadamy bardzo mało wiadomości, miał solidną formację intelektualną. Uwaga biskupa katolickiego, wskazuje równocześnie, że było zwyczajem chrześcijan pierwszych wieków rezygnowanie z lektury pisarzy pogańskich, by poświęcić się jedynie studiom tekstów biblijnych i tekstów autorów chrześcijańskich (por. Tertulianus, *De praescriptione* VII 9, CCL 1, 193: „Co jest wspólnego między Atenami a Jerozolimą, między Akademią a Kościołem?”). W epoce Optata istniał jeszcze dla biskupów zakaz czytania autorów pogańskich, jak informują *Statuta Ecclesiae antiqua* 16 (CCL 148, 167). Zakaz ten zostanie odnowiony przez Izydora z Sewilli (por. *Sententiae* III 3). Na temat opozycji chrześcijańskiej do kultury klasycznej por. H.I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, Warszawa 1969, 442-444 z podaną bibliografią w notach 11 i 12, s. 594; L. Małunowiczówna, *Stosunek wczesnego chrześcijaństwa do kultury antycznej*, RTK 21 (1974) z. 4, 213-223.

¹⁹ W Wulgacie czytamy: „Ecce sapientior es tu Danihele” (Ez 28, 3). Dla Optata Daniel Ezechiela jest tą samą postacią, co mędrzec z uczy Baltazara (Dn 5, 1-30). Również św. Augustyn uważa go za tę samą postać (por. *Contra Petilianum* II 105, 241, PL 43, 343-344, gdzie autor cytuje Ez 14, 14 i Dn 6, 16). O Danielu jako legendarnym typie sprawiedliwego władcy i mędrca, por. Ch. Virolleaud, *La légende phénicienne de Daniel*, Paris 1936.

powinien odmówić. Słusznie więc Bóg karci księcia Tyru – Donata, kiedy mówi: „Czy ty jesteś mądrzejszy niż Daniel?” (Ez 28, 3). Lecz jakże daleko jest od bezczelności Donata do osoby Daniela! Dary bowiem, które dawał Baltazar, były dla Daniela, nie dla biednych! Ofiary zaś, które w owym czasie posłał cesarz chrześcijański Konstans, przeznaczone były dla ubogich, a nie dla Donata! 24. Powiedział w końcu: „Mędrcy nie nauczyli cię mądrości swojej” (Dn 2, 17), ponieważ nie chciałeś się nauczyć tej prawdy od Salomona, który mówi: „Ukryj chleb w sercu ubogiego, a on sam będzie modlił się za ciebie” (Syr 29, 15). Nie chciał nauczyć się tej prawdy od samego Daniela, który dał Nabuchodonozorowi radę, żeby wynagrodził obrazę wyrządzoną Bogu. „A ty, królu, posłuchaj mojej rady i niech ci się to spodoba; okup swoje grzechy jałmużną, a swe nieprawości miłosierdziem wobec ubogich” (Dn 4, 24). 25. Daniel radzi królowi grzesznikowi i świętokradcy rozdawać jałmużnę; Donat natomiast, który zasłużył na naganę, przeszkodził cesarzowi chrześcijańskiemu Konstansowi, by był miłosierny. Zasługuje zatem na skarcenie, ponieważ mędrcy nie nauczyli go swojej mądrości (por Dn 2, 27), nie pozwolił, żeby dary posłane przez cesarza zostały rozdzielone za jego pośrednictwem. Z tego wynika jasno, że Donat był źródłem tego całego zła.

4. 1. Widzisz więc, bracie Parmenianie, komu należy przypisać te czyny gwałtu, które mogły być dokonane przeciwko wprowadzeniu jedności. Wy mówicie, że my, katolicy, prosiliśmy o interwencję wojska. Jeśli tak było, to dlaczego w prowincji prokonsularnej nikt nie widział żołnierzy uzbrojonych²⁰? Przybyli więc Paweł i Makary, którzy nieśli pomoc ubogim i zachęcali wszystkich do jedności. 2. Kiedy zaś zbliżali się do miasta Bagai, wtedy drugi Donat, jak wyżej mówiliśmy, biskup tego miasta, pragnąc stworzyć przeszkodę do jedności i postawić tamę przychodzącym, których wyżej wymieniałem, rozesłał posłańców po sąsiednich miejscowościach i po wszystkich skupiskach targowych; skierował też apel do wojowniczych cirkumcelionów²¹ i zachęcił ich, żeby się zgromadzili na wskazanym miejscu. 3. W owym bowiem czasie pojawiły się zbiegowiska ludzi, których szaleństwo, niewiele wcześniej, rozniecone było w sposób niegodziwy przez samych biskupów. A gdy ludzie tego rodzaju waleśali się po poszczególnych miejscach, zanim zebrało się zgromadzenie dla wpro-

²⁰ Faktycznie w Numidii na początku 347 r. miały miejsce gwałtowne rozruchy, o których Optat mówi w księdze III 4, 1-11. Augustyn podejmuje argumentację Optata, według której donatyści są odpowiedzialni za rozmiary represji, które stały się konieczne ze względu na zamieszki, spowodowane przez cirkumcelionów (*circumcelliones*), por. Augustinus, *Contra Cresconium* III 49, 54, PL 43, 526. W następstwie tych rozruchów, cesarz Konstans wydał rozkaz, żeby zastosować prawo z 316 r.: dobra donatystów zostały skonfiskowane, a biskupi wygnani. Dnia 15 sierpnia 347 r. opublikowano w Kartaginie edykt, który nakazywał wprowadzenie jedności religijnej, zob. m.in. A. Pigioli, *L'Empire chrétien*, Paris 1972, 89-90.

²¹ Odnośnie „circumcelliones”, por. m.in. Labrousse, *Introduction*, SCh 412, 74-75 i 89-90; O. Vannier, *Les circoncellions et leurs rapports avec l'Église donatiste*, „Revue Africaine” 67 (1926) 13-28; W.H.C. Friend, *Circoncellioni*, DPAC I 688-690.

wadzenia jedności, kiedy pojawili się Aksido i Fasir²², których szaleńcy nazywali wodzami świętych, nikt nie mógł żyć bezpiecznie nawet na swoich własnych posiadłościach. 4. Pisemne zobowiązania dłużników straciły całkowicie wartość, żaden wierzyciel w owym czasie nie miał możliwości, żeby żądać wypłacenia mu należności, wszystkich przerażały pisma tych ludzi, którzy chętni się, że zostali mianowani szefami świętych, a jeśli ociągano się w poddawaniu ich rozkazom, nadbiegał nagle ich rozszalały tłum, siejąc wokoło terror; wierzyciele czuli się osaczeni niebezpieczeństwami tak, że ci, którzy powinni domagać się zwrotu pożyczki, byli z obawy przed śmiercią zmuszeni upokorzyć się i prosić. 5. Każdy wolał stracić swoje sumy, które mu się należały, choćby były nawet wysokie: uznał bowiem za korzyść, kiedy mógł uniknąć gwałtu ze strony tych ludzi. Również drogi nie mogły być bardzo bezpieczne, bo nawet właściciele byli wyrzuceni ze swoich wozów i zmuszani, by biec przed swoimi niewolnikami, którzy zasiedli na ich miejscu. Na skutek ich władzy i postępowania zmieniła się relacja między gospodarzami a niewolnikami, a gdy już nienawiść opanowała biskupów waszej partii, wtedy napisali, jak wieść niesie, do wysokiej osobistości dworu cesarskiego Taurinusa, że tego rodzaju ludzie nie mogą być karani w Kościele. 6. Żądali od wyżej wymienionej osobistości cesarskiej, żeby ona wymierzyła im karę. Wtedy Taurinus w odpowiedzi na ich list rozkazał uzbrojonym żołnierzom iść na targi, gdzie szła tych cirkumcelionów zazwyczaj się przejawiał. W miejscowości Oktawa²³ zabito bardzo dużą liczbę tych osób, a wielu ścięto głowy, których ciała można jeszcze dzisiaj policzyć według ołtarzy lub pobielonych kamieni²⁴. 7. Ponieważ zaś niektórych z nich zaczęto grzebać w bazylikach, prezbiter Klarus w miejscowości Subulla²⁵ został zmuszony przez swojego biskupa, żeby odmawiać im pogrzebu kościelnego. Wtedy to wydano polecenie, żeby działać w sposób roztropny, ponieważ nie pozwalano, żeby ceremonia pogrzebowa odbywała się w domu Bożym. W następstwie tego, liczba takich osób bardzo wzrosła. 8. Tak więc Donat z Bagai znalazł sposób, żeby poprowadzić tłum przeciwko Makaremu. Z tego samego rodzaju ludzi byli ci, którzy, kierując się pragnieniem fałszywego męczeństwa, sprowadzili sobie morderców na własną zgubę. Z tej warstwy ludzi pochodzili również ci o podłej duszy, którzy rzucali się ze szczytu wysokich gór głową prosto w dół²⁶, popeł-

²² Aksido i Fasir są znani tylko z dzieła Optata.

²³ Por. Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 830. W 484 r. jest wzmianka bez bliższych danych o *Pascentius Octaviensis*, biskupie katolickim bliżej niezidentyfikowanej stolicy w prowincji Numidii.

²⁴ W IV wieku mogły to być groby pobielane lub kamienie ofiarne na cześć męczennika, por. Frend, *Donatist Church*, s. 101; Y. Duval, *Loca sanctorum Africae. Le culte des martyrs en Afrique du IV^e au VII^e siècle*, II, Paris 1982, 465-466 i 525-544.

²⁵ Clarus Subullensis, poza tekstem Optata miejscowość nieznaną w Numidii.

²⁶ „Circumcelliones” propagowali kult męczeństwa aż do szukania go w samobójstwie. Św. Augustyn (*Contra Petilianum* I 24, 26, PL 43, 257) pisze o „kulcie świętokradczym i bezbożnym, który oddawano trupom samobójców”. Wielokrotnie też wspomina, że mieli oni zwyczaj popełniać

nając samobójstwo. Oto z jakiej grupy drugi biskup Donat dobierał sobie święte! 9. Porażeni strachem przed tego rodzaju ludźmi, ci, którzy wieźli skarby, żeby je rozdać wśród ubogich, podjęli decyzję w tak ważnej potrzebie, żeby się zwrócić do wysokiego urzędnika cesarskiego Sylwestra z prośbą o ochronę przez uzbrojonych żołnierzy, nie po to, żeby stosować gwałt wobec kogoś, lecz żeby ustrzec się przed przemocą zorganizowaną przez wyżej wymienionego biskupa Donata. Z tej też perspektywy patrzono na wkroczenie uzbrojonych żołnierzy. Odnosnie zaś tego, co nastąpiło, widzicie teraz, komu należy albo komu można przypisać odpowiedzialność. 10. Zgromadzili tam niezliczony tłum ludzi, i wiadomo, że przygotowano odpowiednią ilość żywności. Z bazyliki – można powiedzieć – publicznej, uczynili spiżarnię, oczekując nadejścia tych, na których mogliby wyładować swój szal, czyhając również na okazję, żeby uczynić coś, co podyktowałoby im ich szaleństwo, gdyby obecność uzbrojonych żołnierzy nie stała na przeszkodzie. Gdy bowiem przed przybyciem żołnierzy – jak to jest w zwyczajach – wysłano wywiadowców²⁷, nie przyjęto ich należycie: niezgodnie z poleceniem Apostoła, który mówił: „Oddajcie każdemu to, co mu się należy, komu cześć – cześć, komu podatek – podatek, komu haracz – haracz. Nikomu nie bądźcie nic dłużni” (Rz 13, 7-8). 11. Tych, których wysłano ze swoimi końmi, spotkały uderzenia ze strony tych ludzi, których nazwiskom nakazujecie płonąć nienawiścią; oni sami byli nauczycielami swojej przemocy; pokazali, co mogli wycierpieć wskutek gwałtu, który sami rozpowszechniali. Żołnierze źle potraktowani, powrócili do swoich jednostek, a to, co dwóch lub trzech wycierpieło, stało się cierpieniem wszystkich; wszyscy byli oburzeni; nawet ich wodzowie nie mogli powstrzymać rozgniewanych żołnierzy. I tak stało się, że dopuszczono się czynów z zastosowaniem przemocy – jak sam wspominałeś – we wprowadzaniu jedności. 12. Te jednak i inne czyny, które was dotyczą, mają swoje przyczyny; wykazałem bowiem, jakie osoby są za nie odpowiedzialne. Z pewnością, sami nie widzieliśmy tego, lecz słyszeliśmy opowiadania o tym, zupełnie jak wy. Jeśli fakt usłyszanej wiadomości czyni nas winnymi, to uważamy was również za współwinnych, do których wiadomość dotarła tą samą drogą. Jeśli sama wiadomość o fakcie, która doszła drogą słuchową, jest nienaganna, to nie należy przypisywać nam tego, co stało się wam ze strony innych przez waszą prowoka-

samobójstwo, rzucając się z wysokiej góry, por. *Contra Gaudentium* I 28, 32, PL 43, 725: „Istnieje jeszcze te strome skały, szczeliny zawrotne gór, które stały się sławne przez dobrowolną śmierć, którą zadawali sobie często wasi zwolennicy; rzadziej rzucali się do wody lub do ognia; to są właśnie te przepaście, które pochłonęły ogromną ilość ofiar”; tamże I 22, 25, PL 43, 721; *Breviculus collationis cum Donatistis* III 11, 23, PL 43, 636.

²⁷ Termin „metator” występuje tylko jeden raz w Opatata (w tym miejscu). Według *Thesaurus linguae latinae*, kol. 879, 14-26, użycie tego słowa w epoce post-klasycznej: „metator = zwiadowca” nie jest potwierdzone przed wystąpieniem naszego autora. Jednak w znaczeniu bardzo bliskim pojawia się ono u Cypriana i znaczy: „wysłannik, zwiastun” (*Epistula* 6, 4, 1, CCL 3B, 36) oraz w znaczeniu: „poprzednik” (*Epistula* 22, 1, 1, CCL 3B, 116: „metatorem Christi”).

cję. Ciągłe powtarzanie skargi, że obchodzono się źle z bardzo wielu ludźmi za Leoncjusza i za Ursacjusza, że nawet kilku poniosło śmierć za Pawła i Makarego, a nie wiem, ilu skazano na czasowe wygnanie za ich następców. 13. W czym jednak odnosi się to do nas, w czym dotyczy to Kościoła katolickiego? To, co nam zarzucacie, wy właśnie uczyniliście, którzy nie chcieliście chętnie przyjąć pokoju, który Bóg zalecał; wy, którzy uważaliście za droższe dziedzictwo schizmy niż nakazy, które dał sam Zbawiciel. Oskarżyliście twórców jedności: potępcie i samą jedność, jeśli możecie. Uważam bowiem, że nie zaprzeczycie, że jedność jest największym dobrem. 14. Czy jest ważne, kim byli ci twórcy, byleby tylko było wiadomo, że dobrem było to, co uczyniono? W rzeczywistości nawet winogrona są wyciskane i deptane przez grzesznych pracowników, a potem wino służy do składania Bogu ofiary mszalne; olej także wytłaczają prosić pracownicy, z których niektórzy żyją w stanie grzechu i wypowiadają wulgarne słowa, a mimo to ze względu na miły zapach i światło, którego dostarcza, jest używany jako święte krzyżmo²⁸.

5. 1. Mówicie, że działacze na rzecz jedności wyrządzili wiele zła. Być może dzieje się to zgodnie z wolą Boga, który dopuszcza niekiedy, żeby popełniono czyny, którym sam mógł przeszkodzić. Rzeczywiście, niekiedy zło jest dokonane niesłusznie, ale jest również zło popełnione słusznie. Rozbójnik nie ma racji, popełniając zło, lecz sędzia, który karze rozbójnika, słusznie popełnia zło, ponieważ on zgrzeszył. Bóg bowiem mówi: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13; Pwt 5, 13), lecz również mówi: „Jeśli znalazłby się mężczyzna, który cudzołożyłby z kobietą mającą męża, obydwójce poniosą śmierć” (Kpł 20, 10; Pwt 22, 22). 2. Bóg jest jeden, a dwa głosy przeciwne! Tak więc, gdy Pinchas, syn kapłana, spotkał mężczyznę cudzołożnika z kobietą cudzołożną, potrząsnął mieczem w rękę i zatrzymał się; zawahał się między dwoma głosami Boga. Jeden brzmiał w jego uszach: „Nie będziesz zabijał”, w drugim zaś uchu rozlegał się głos: „Zabijesz ich obydwójce”. Jeśliby ich uderzył mieczem na śmierć, popełniłby grzech; jeśliby ich nie zabił, nie spełniłby swojego obowiązku. Wybrał grzech, który uznał za lepsze rozwiązanie: uderzył mieczem. Być może, nie brakowało ludzi, którzy woleliby oskarżyć tego, który ukarał zbrodnię, jako zabójcę człowieka. 3. Lecz Bóg, żeby okazać, że niektóre zło popełnia się

²⁸ W *De baptismo* (VII 1, CCL 1, 282) Tertuliana termin *chrisma* oznacza „namaszczenie” po otrzymaniu chrztu: „Po wyjściu z wody otrzymujemy namaszczenie olejem świętym stosownie do dawnej nauki. Według niej, miano zwyczaj udzielenia kapłaństwa przez namaszczenie olejem, wylanym z rogu: w ten sposób Aaron otrzymał namaszczenie przez Mojżesza. Stąd bowiem pochodzi nazwa «Chrystus», od słowa «chrisma», które oznacza «namaszczenie». Stąd od Chrystusa, zwanego «namaszczonym», pochodzi «namaszczenie» olejem”; por. Cyprianus, *Epistula* 70, 2, 2, CCL 3C, 507: „Jest również rzeczą konieczną, żeby ten, który został ochrzczony otrzymał również namaszczenie olejem; żeby przyjąwszy «krzyżmo» (*accepto chrismate*), tzn. namaszczenie, mógł być namaszczonym przez Boga i mieć w duszy łaskę Chrystusa”; zob. Optatus II 19, 2; VII 4, 1; VII 4, 6.

słusznie, powiedział: „Pinchas uspokoił mój gniew” (Lb 25, 11)²⁹. Bóg zaaprobował to zabójstwo, ponieważ zostało ukarane cudzołóstwo. Co zaś powiedzieć o tym, jeśli Bóg w podobny sposób zaaprobował to, co – jak mówicie – wycierpieście wy sami, którzy nie chcieliście zgodzić się żyć w jedności z całym światem i z grobami apostołów tak, jak to podobało się Bogu?

6. 1. Wbrew sobie, na tym miejscu zmuszony jestem wspomnieć o tych ludziach, o których nie chcę mówić, a których wy umieszczacie wśród męczenników, na których ludzie waszej wspólnoty przysięgają, jak gdyby byli jedynym przedmiotem kultu! Chciałbym ich pominąć milczeniem, lecz obrona prawdy nie pozwala mi milczeć; właśnie z powodu tych osobników szalona nienawiść bezmyślnie szczeka przeciwko jedności, a niektórzy odrzucając tę jedność uważają, że należy ją oskarżać lub jej unikać pod pretekstem, że, jak się mówi, Markulus i Donat³⁰ ponieśli śmierć w następstwie pobicia. Jak gdyby w ogóle, nikt nie zasługiwał na to, żeby ponieść śmierć jako karę Bożą! 2. Nikt nie powinien być zraniony przez działaczy na rzecz jedności, ale i biskupi nie powinni pogardzać przykazaniami Bożymi, które nakazują: „Szukaj pokoju i idź za nim” (Ps 33, 15) oraz: „Jak dobrze i przyjemnie jest mieszkać braciom razem” (Ps 132, 1), a także: „Błogosławieni pokój czyniący, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). Ci, którzy nie chcieli chętnie tego słuchać, ani nie chcieli wiernie tego przestrzegać, sami stali się przyczyną swojego zła, że mogli coś wycierpieć, jeśli złem jest w tym przypadku być zabitym.

7. 1. Lecz wydaje się wam – jak mówicie – że należy oskarżyć Makarego; myślicie, że mógł on tak postąpić bez woli Bożej. Znacie tego rodzaju obwinio-

²⁹ Wulgata zawiera tekst: „Fines avertit iram meam a filiis Israhel” (Lb 25, 11). U Cypriana (*Epistula* 73, 10, 2, CCL 3C, 540) czytamy: „Fines [...] iram [...] lenivit” („uspokoił”).

³⁰ Te razem złączone nazwiska Donata i Markulusa występują u Augustyna (np. *Contra Petilianum* II 14, 32, PL 43, 268). Donatyści uważali ich jako męczenników, ofiary represji cesarskiej 347 roku. Optat mimo użycia terminu „dicatur” (jak mówią) robi wrażenie, że zgadza się, że zostali oni zabici (lecz uważa, że sami są odpowiedzialni za swoją własną śmierć). Właściwie jednak nie wiadomo, w jakich okolicznościach zginęli Markulus i Donat. Donatyści twierdzili, że pierwszy został zrzucony ze szczytu wysokiej skały, a drugi rzucony do głębokiej studni. Augustyn im odpowiada: „Co się faktycznie stało, ja tego nie wiem, lecz co mówią o tym nasze źródła? Mówią, że sami się rzucili [...]. Lecz cóż dziwnego, że tak postąpili, skoro taki zwyczaj panuje, w ich stronnictwie?” (*In Joannem tract.* 11, 15, CCL 36, 120); por. *Contra Petilianum* II 20, 46; *Contra Crescentium* III 49, 54. Zachowała się *Passio benedicti martyris Marculi* (PL 8, 760-766; zob. P. Monceaux, *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne jusqu'à l'invasion arabe*, V, Paris 1922, rééd. Bruxelles 1966, 69-81; H. Delehaye, *Domnus Marculus*, AnBol 53 (1935) 81-89. Zgodnie z tym opowiadaniem, Markulus, biskup donatystów w Numidii, przeciwstawił się Makaremu. Umieszczony w więzieniu w Nova Petra, miał być zrzucony w przepaść z wysokiej góry przez swojego kata (29 listopada 347); zob. *Gesta* I 187, SCh 195, 834: „Nova Petra [...] właśnie tutaj spoczywa św. Markulus (*domnus Marculus*)”. Kult oddawany Markulusowi został zresztą potwierdzony odkryciem inskrypcji w bazylice Ksar el Kelb w Algierii (= Vegesela w Numidii?) na pomniku poświęconym męczennikowi Markulusowi; por. Duval, *Loca sanctorum Africae*, I, s. 158-160 (notatka 75: Ksal el Kelb), oraz II, s. 705 (Marculus); zob. Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 696-697.

nych w starożytności: oskarżcie najpierw samego Mojżesza, prawodawcę, który, gdy schodził z Góry Synaj niosąc dopiero co otrzymane tablice Prawa, na których było napisane: „Nie będziesz zabijał”, rozkazał, żeby w jednej chwili zabić trzy tysiące osób (por. Wj 32, 15-28). 2. Zapomnijcie na chwilę o Makarym, postawcie przed sądem najpierw syna kapłana, Pinchasa, o którym przed chwilą wspominałem, jeśli jednak znajdziecie oprócz Boga jakiegoś sędziego! Bowiem zbrodnia, o którą oskarżacie tego człowieka, została pochwalona przez Boga, ponieważ była dokonana, żeby uśmierzyć gniew Boży (por. Lb 25, 11). Stłumcie na jakiś czas głosy, które dyktuje wam nienawiść do Makarego. Udajcie się najpierw do proroka Eliasza, który nad rzeką Kiszon, posłuszny woli Bożej, zabił czterysta pięćdziesiąt osób (por. 1Krl 18, 40). 3. Lecz, być może, powiecie, że tamci słusznie zostali zabici, a ci niesprawiedliwie! Nigdy kara nie przychodzi, jeżeli nie poprzedziła jej przyczyna. Mojżesz karał – jak mówiliśmy wyżej, Eliasz karał, Pinchas karał, a wy nie chcecie, żeby Makary karał. Jeśli jest prawdą, że ci, którzy zostali zabici – jak mówią – nie popełnili żadnego błędu, i dajmy na to, że Makary jest obwiniony za czyn, którego dokonał sam bez naszej wiedzy, to jednak uczynił to z powodu waszej prowokacji; dlaczego zatem ta nienawiść kieruje się przeciw nam, gdy te wydarzenia są nam obce?³¹

4. To wy jesteście przyczyną, ponieważ z powodu was te wydarzenia miały miejsce; wy, którzy wystąpiliście z Kościoła, a zresztą i teraz – jak wydaje się – jesteście na zewnątrz; a nie z powodu nas, bo my w nim mieszkamy i nigdy nie oderwaliśmy się od jego korzenia. A ponieważ podaliśmy kolejno jako przykład ludzi wyżej wymienionych, zobaczmy teraz, dlaczego Mojżesz rozkazał zabić trzy tysiące ludzi, dlaczego Pinchas dwa tysiące, dlaczego Eliasz czterysta pięćdziesiąt, dlaczego Makary dwa tysiące, których nazwiskami codziennie rozpalacie ogień w powiecie nienawiści. 5. Wiadomo, że kara spadła na tych, którzy wzgardzili przykazaniami Bożymi. Albowiem nakaz „Nie będziesz robił twarzy rzeźbionej” (Wj 20, 4; Pwt 5, 8) jest głosem Boga, oraz: „Nie będziesz popełniał cudzołóstwa” (Wj 20, 14; Pwt 5, 18) jest również głosem tego samego Boga. „Nie będziesz składał ofiary bożkom” (Wj 20, 5; Pwt 5, 10) – powiedział ten sam Bóg, a ponadto „Nie będziesz czynił schizmy” (1Kor 1, 10; 12, 25). I to: „Szukaj pokoju i idź za nim” (Ps 33, 15) jest także nakazem tego samego Boga. W czasach Mojżesza naród izraelski oddawał cześć głowie cielca, którą przetopił dla nich świętokradczy ogień. 6. Dlatego trzy tysiące ludzi zasłużyło na śmierć, ponieważ wzgardzili słowem Bożym. Pinchas jednym uderzeniem przebił cudzołożników: zasłużył na pochwałę Boga, ponieważ zabił osoby, które okazały pogardę przykazaniom Bożym. Czytamy, że Eliasz zabił czterysta pięćdziesiąt ludzi, a dlatego ponieśli śmierć, ponieważ wbrew nakazowi Boga, zlek-

³¹ Augustyn nieustannie będzie się posługiwał tą argumentacją, por. np. *Contra Petilianum* II 23, 53, PL 43, 277: „Lecz ty zarzucasz nam fakty ludzi, wśród których nie mieszkaliśmy, których twarzy nigdy nie widzieliśmy w czasie, kiedy byliśmy jeszcze dziećmi, a być może działo się to przed naszym narodzeniem”.

ceważyli przykazania Boże, bo byli fałszywymi prorokami³². 7. I ci ludzie, w imieniu których oskarżacie Makarego, także nie są zbyt daleko od fałszywych proroków, ponieważ Bóg powiedział, że wy będziecie fałszywymi prorokami, co wkrótce udowodnimy; ponieważ gdy nie chcieli przyjąć pokoju i mieszkać w jednym miejscu razem z braćmi, przeciwstawili się z uporem przykazaniom i woli Bożej. Widzicie zatem, że podobnie postąpili Mojżesz, Pinchas, Eliasz i Makary, ponieważ oni wszyscy ukarali tych, którzy wykroczyli przeciw przykazaniom tego samego i jednego Boga. 8. Lecz widzę, że czynicie w tym miejscu różnicę między epokami: inne były czasy przed ewangelią, a inne po ewangelii, o której możecie powiedzieć, że napisano, iż Piotr schował już miecz, którym odciął ucho sługi kapłana (por. Mt 26, 51). Piotr zatem, kierowany duchem pobożności mógł zabić owego sługę, lecz Chrystus przyszedł, żeby cierpieć, a nie po to, żeby go broniono; jeśliby Piotr zrealizował swój zamiar, można by widzieć w męce Chrystusa zemstę Jego ucznia, a nie zbawienie ludzi.

8. 1. Albowiem i Makary nie wyciągnął miecza, który Piotr schował do pochwy³³. Potwierdza to Bóg, kiedy zwraca się do doliny Syjonu, mówiąc: „Zranieni w tobie nie zostali zranieni mieczem” (Iz 22, 2). Udowodnijcie więc, że ktoś został przesyty mieczem w owej epoce! Następnie mówi: „Zabici u ciebie, nie zginęli podczas wojny” (Iz 22, 2). Dlatego właśnie powiniście się wystrzegać, żeby pochopnie nie nazywać męczennikami ludzi, którzy nie cierpieli żadnej wojny przeciw chrześcijanom. 2. W tym bowiem przypadku nic takiego się nie stało, ani nie słyszano o niczym, co zazwyczaj się mówi lub czyni w czasie wojny wymierzonej przeciw chrześcijanom, którą nazywa się prześladowaniem i jest prowadzona pod znakiem dwóch z czterech bestii, które Daniel (Dn 7, 3-28) widział, jak wychodzą z morza. Pierwszą bestią był lew: to oznaczało prześladowanie za Decjusza i Waleriana³⁴; drugą był niedźwiedź: oznaczało to kolejne prześladowanie, które było za Dioklecjana i Maksymiana. 3. W tym to czasie byli bezbożni sędziowie, którzy prowadzili wojnę przeciw imieniu chrześcijańskiemu, a wśród nich, więcej niż przed sześćdziesięciu laty, w prowincji prokonsularnej znajdował się Anullinus, w Numidii zaś Florus³⁵.

³² Św. Augustyn (*Contra Petilianum* II 19, 43) przytacza również przykład Eliasza i słuszną karę fałszywych proroków (1Krl 18, 40).

³³ Dzięki świadectwu Augustyna wiemy, że donatysta Petylian przytoczył cytat Mt 26, 51, żeby zaprotestować przeciw gwałtom, których ofiarami byli donatyści (por. Augustinus, *Contra Petilianum* II 88, 194, PL 43, 320).

³⁴ Właśnie za panowania Decjusza w 250 r. wybuchło pierwsze prześladowanie, zarządzane dekretem władzy rzymskiej. Jego następca Waleriusz w 258 r. zakazał urządzić nabożeństw chrześcijańskich. W tym czasie Cyprian poniósł śmierć męczeńską w Kartaginie († 258), a Sykstus II został zamęczony w Rzymie, por. J. Moreau, *Les persécutions du christianisme dans l'Empire romain*, Paris 1956.

³⁵ O Anullinsie, prokonsulu Afryki (302-305), por. Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 78-80. Co do Florusa, zarządcy Numidii (302), zob. Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 477; Duval, *Loca sanctorum Africae*, I, s. 245-247 (nota 117) oraz II, s. 476.

Wszystkim wiadomo, że odznaczeni się wyszukaniem okrucieństwem. Wojna wydana chrześcijanom czyniła spustoszenie: w świątyniach triumfował diabeł demonów, ołtarze dymiły się wydając nieznośny swąd, a kto nie mógł dotrzeć, by asystować przy świętokradczych ofiarach, był zmuszany palić kadzidło w tym miejscu, w którym się znajdował. 4. Każde miejsce stawało się świątynią dla zbrodni, prawie umierający starcy byli pozbawiani czci, nawet niewinne dzieci były hańbione; matki nosły małe dzieci na popelnienie tej bezbożnej zbrodni, rodzice byli zmuszani do popelnienia zbrodni bez rozlewu krwi, innych zmuszano do burzenia świątyń Boga żywego, innych znowu do wyrzeczenia się Chrystusa, jeszcze innych, żeby palili księgi praw Bożych, a niektórych zmuszano, żeby bogom palili kadzidło. Że Makary popełnił któryś z tych czynów, nawet wy sami nie możecie udowodnić tego. 5. Za prześladowcy Florusa chrześcijanie byli zmuszani uczęszczać do świątyń bożków; za Makarego, obojętnych pchano do bazylik! Za Florusa domagano się, żeby wyrzec się Chrystusa i modlić się do bożków; za Makarego, przeciwnie, zachęcano wszystkich, żeby modlili się razem w Kościele do tego samego i jednego Boga! 6. Gdy zatem widzicie, że nie było żadnej wojny prowadzonej przeciw chrześcijanom – a Bóg przypomina, że są również niektórzy zmarli, bez wojny, kiedy mówi: „Ci, co zmarli u ciebie, nie zginęli na wojnie” (Iz 22, 2) – oraz widzicie również, że można wątpić w męczeństwo tych ludzi, którzy nie byli doprowadzani ani do składania ofiar świętokradczych, ani do palenia niegodziwych kadzideł, ani do wyrzekania się imienia Bożego, a nie dostępuje się chwały męczeństwa jak tylko przez wyznanie wiary, to jak możecie nazywać męczennikami tych, którzy nie byli wyznawcami wiary? Czy bowiem ktoś z nich był zmuszany wyrzec się Boga i wyznać wiarę w Chrystusa? 7. Jeśli więc jest prawdą, że nie może być męczeństwa bez wyznania imienia Chrystusa, a nikt go nie wyznał, jeśli właśnie dla ukarania nieposłuszeństwa przykazaniom Bożym te akty, o których wy mówicie, zostały dokonane, to nie dajecie żadnego dowodu na naszą odpowiedzialność w tej sprawie, ponieważ Bóg oznajmił, że to się stanie i że było to właśnie nieposłuszeństwo Jego przykazaniom, więc zostało ukarane. Baccie dobrze, żeby nie było nie tylko daremną, lecz także niegodziwą rzeczą umieszczanie tych ludzi, którzy nie zginęli w prześladowaniu, w rzędzie tych, którzy wyznawszy Chrystusa, umarli dla imienia Bożego. 8. Albo też, jeśli chcecie, żeby byli męczennikami, dajcie dowody, że kochali pokój, w którym zasadza się pierwszy fundament męczeństwa, albo że miłowali jedność, która podoba się Bogu, albo że byli miłośnikami względem swych braci. W pierwszej bowiem księdze wykazaliśmy, że wszyscy chrześcijanie są braćmi; w czwartej ponadto dodamy jeszcze jeden dowód bez najmniejszej wątpliwości. Ci natomiast, o których mówicie, że powinni być uważani za męczenników, nie chcieli uznawać innych za swoich braci i nie mieli żadnej miłości braterskiej. 9. Niech nie mówi się, dla ich usprawiedliwienia, że nie chcieli żyć w komunii ze zdrajcami, podczas gdy już jasno udowodniono, że oni sami byli synami zdrajców. Nie ma

tu więc żadnego usprawiedliwienia, ponieważ powszechnie wiadomo, że nie odznaczali się miłością braterską. Bez niej zaś nie można mówić o żadnym męczeństwie, ani też męczeństwo bez niej nie istnieje; bez tej największej i dominującej cnoty brakuje skuteczności, bez niej nie ma znaczenia nawet umiejętność wszystkich języków, bez niej także nic nie znaczy cały zespół aniołów, ponieważ apostoł Paweł mówi: 10. „Jeślibym miał w sobie władzę rozkazywania góróm, żeby przenosiły się z miejsca na miejsce i gdybym mówił językami wszystkich ludzi, a także aniołów, i wydał swoje ciało płomieniom, a nie miałbym miłości w sobie, byłbym niczym. Lecz będę przedmiotem z miedzi brzęczącej na pustyni, której dźwięk jest dziełem, nie dochodzącym do niczych uszu” (1Kor 13, 1-3). 11. Jeśli to tak wielka rzecz, skoro święty Paweł, to naczynie wybrane, oznajmia, że chociażby miał największą władzę i chociażby znajdował się w komunii z aniołami, jest niczym, jeśli nie miałby miłości, to rozważcie dobrze, czy powinno się ich nazywać męczennikami, lecz czy zasługują, by nosić tę nazwę ci, którzy porzucili miłość, choć mogli doznać pewnych cierpień z powodu tego zaniedbania³⁶.

9. 1. Cały świat cieszy się z jedności katolickiej, z wyjątkiem tej części Afryki, w której z drobnej iskry rozpałił się pożar. Uskarżacie się, że działacze na rzecz jedności popełnili, nie wiem jakie, błędy. Odnośnie do tego, nie wyraża skarg ani Italia, ani Galia, ani Hiszpania, ani Panonia, ani Galacja, ani Grecja, ani Azja ze wszystkimi swoimi prowincjami; ponieważ tam nie trzeba było niczego poprawiać, nie posyłano tam nikogo, kto naprawia. 2. Ponieważ tam nic nie zostało rozdarte, nie posłano tam żadnego – że tak powiem – krawca³⁷. I tu, w Afryce, dopóki lud pozostawał w jedności, suknia pozostawała cała, lecz została rozdarta zazdrosną ręką Nieprzyjaciela. Strzępy sukna zwisały w nieuporządkowany sposób pochodząc z tego samego ubrania i wychodząc się z tego samego źródła; gałęzie oddzieliły się, każda poszła w swoją stronę. Dlaczego jedną część stawia się wyżej nad inne? Dlaczego jeden kawał łachmana wynosi się nad inny, ponieważ nie mógł udowodnić, że jest lepszy? 3. Cóż bowiem się dzieje, jeśli strzęp wzgardzony mówi: „Dlaczego wynosisz się tak wysoko? Czy nie wzrastaliśmy tak samo? Czy nie byliśmy

³⁶ Augustyn podejmuje tezę Optata: „Martyres veros non facit poena, sed causa” (*Ep.* 89, 2, CSEL 34, 419). „Czy można zrozumieć wreszcie, że to, co czyni męczennikiem Chrystusa, nie jest cierpienie, lecz przyczyna” (*Contra Cresconium* III 47, 51, PL 43, 525), por. *Contra Parmenianum* I 9, 15, PL 43, 44. Cyprian również tym, którzy odeszli od jedności, albo tym *lapsi* odmawiał tytułu męczennika: „Esse martyr non potest qui in Ecclesia non est” – „Nie może być nazwany męczennikiem ten, który nie jest w jedności z Kościołem” (*De Ecclesiae catholicae unitate* 14, CCL 3, 259).

³⁷ Św. Cyprian (*Ep.* 17, 3, 1, CCL 3B, 98) posłużył się takim samym obrazem odnośnie do pojednania z *lapsi*: „Niech nikt nie bierze i nie ubiera tuniki rozdartej (*scissam*), zanim nie przekaże się jej do naprawy (*resartam*) doświadczonemu fachowcowi”. Tak samą interpretację dawał nierozdartej tunice Chrystusa jako symbolu jedności Kościoła (zob. *De Ecclesiae catholicae unitate* 7, CCL 3, 254); por. też M. Aubineau, *Dossier patristique sur Jn 19, 23-24: Tunique sans couture du Christ*, w: *La Bible et les Peres* (Colloque de Strassbourg, 1-3 X 1969), Paris 1971, 35-40.

razem w rękach tych, którzy nas kształtowali? Czy nie byliśmy kąpieni w tej samej wodzie? Nieprzyjaciel chciał nas pociąć na części, przeciwnik chciał zniszczyć naszą piękność. W części ubrania jeszcze dotąd stanowimy jedno, lecz wisimy każdy ze swojej strony”. 4. To bowiem, co zostało rozdarte, jest oddzielone tylko w części, ale nie w swojej całości – można to widzieć jasno – ponieważ, wy i my, pełniemy jedną posługę w Kościele. O ile umysły ludzi są ze sobą skłócone, to sakramenty nie znają niezgody. Wreszcie my także możemy powiedzieć: „Wyznajemy tę samą wiarę, tą samą pieczęcią zostaliśmy naznaczeni, nie inaczej ochrzczeni niż wy, czytamy podobnie Testament Boży, tak samo modlimy się do jednego i tego samego Boga, modlitwa niedzielna jest taka sama u nas i u was”. Lecz podział, jak wyżej powiedziałem, dokonany w częściach zwisających tu i ówdzie, spowodował, że naprawa była konieczna. I oto, krawiec czy robotnik, kiedy chce przywrócić ubranie do dawnego wyglądu, łączy włókna, które są bliskie. 5. Nie podoba ci się krawiec, który podczas usuwania rozdarcia rani. Niech ci zatem się nie podoba i ten, który spowodował, że krawiec mógł popełnić błąd! A więc tymi czynami, które – jak mówicie – popełnili działacze na rzecz jedności przeciw wam, należy obciążyć albo waszych rodziców, którzy byli ich przyczyną, albo wynikają one z woli Bożej. Jeśli chodzi o nas, to jesteśmy od nich daleko.

10. 1. A cóż powiedzieć, jeśli te czyny, chociaż gwałtowne, zostały dokonane – jak się wydaje – zgodnie z wolą Bożą? Czytamy bowiem w księdze proroka Ezechiela, że mur został pobielony, a Bóg zagroził mu burzą, ulewą, spadkiem kamieni i na rzucił na niego przekleństwa: „Będą – rzecze – fałszywi prorocy, którzy zbudują mur grożący zawaleniem, mówiąc: Pokój, pokój! a gdzie jest pokój?” (Ez 13, 10). 2. Przypomnijcie sobie, w jaki sposób niegdyś oddzielaliście jednego od drugich członków naszej matki Kościoła, ponieważ nie mogliście uwieść całego domu na raz. Albo więc małżonka odeszła, a mąż został, albo rodzice zostali uwiedzeni, a dzieci nie chciały iść za nimi, albo jeszcze brat pozostał, podczas gdy jego siostra odeszła. 3. Swoimi argumentami oddzieliliście od razu osoby i więzy wzajemnego szacunku, nie mogliście ominąć tego, co jest oparte na prawie liturgicznym, stąd mówiliście: „Pokój niech będzie z wami”, podczas gdy Bóg mówi przeciwnie: „Pokój, a gdzie zatem jest pokój?”, to znaczy: „Dlaczego pozdrawiasz w imię tego, którego nie posiadasz? Dlaczego wymieniasz to, co zniszczyłeś? Dajesz pozdrowienie w imię pokoju, ty, który nie lubisz pokoju. „Ci – mówi Bóg – budują mur, grożący zawaleniem”. 4. Jeden jest dom Boży³⁸. Ci, którzy wyszli z niego i chcieli zbudować

³⁸ Św. Cyprian rozszerzył szeroko ten obraz: Kościół jest domem Bożym (*domus Dei*); „strzeże on jedności domu, którego części nie można oddzielić” (Ep. 69, 4, 1, CCL 3C, 474). Heretyk jest człowiekiem obcym, „który nie mieszka w domu Bożym, tzn. w Kościele Chrystusa” (*non habitans in domo Dei id est in Ecclesia Christi*) (Ep. 69, 5, 1, CCL 3C, 476). Augustyn komentuje ten symbol w ten sposób: „Te słowa św. Cypriana pokazują, że zrozumiał i pochwalił piękno domu Bożego” (De *baptismo* VII 50, 98, PL 43, 240); por. tamże VII, 51, 99, PL 43, 241

jego część, zbudowali mur, a nie dom, ponieważ nie ma innego Boga, który mieszkałby w innym domu. Dlatego jest powiedziane, że fałszywi prorocy zbudowali mur (por. Ez 13, 16). Jeśli zaś w tym murze umieszczono bramę, to ktokolwiek ją przekroczył, znalazł się na zewnątrz! Jeden mur nie może posiadać kamienia węgielnego. Tym zaś kamieniem jest Chrystus, gromadzący w sobie dwa narody, z których jeden pochodzi z pogan, a drugi z Żydów; On łączy te dwa mury więzią pokoju³⁹. 5. Dom daje tyle korzyści, co mur niekorzyści: dom strzeże to, co zawiera, ochrania przed burzą, kieruje deszcz w różne strony, nie pozwala wejść ani rozbójnikowi, ani złodziejowi, ani dzikiemu zwierzęciu. Tak i Kościół katolicki gromadzi wszystkie dzieci na swoim łonie pokoju i przy swojej piersi. Przeciwnie, mur, który został zbudowany jako grożący zawaleniem, nie ma kamienia węgielnego, a brama, którą posiada, jest bezużyteczna i nie chroni; jest zalany deszczem i uderzany przez burze (por. Ez 13, 11-13), nie może odegnać rozbójnika, ani nie może przeszkodzić wkradającemu się złodziejowi. 6. Mur jest częścią domu, ale domem nie jest. A wasza część jest jakby Kościołem, ale Kościołem katolickim nie jest. I „wybielają go” – mówi prorok – to znaczy iż uważacie, że sami jesteście świętymi. Skarżycie się, że doznaliście pewnych cierpień bez nas; więc wiadomo, że wy sami znosiliście pewne cierpienia, ponieważ inny jest czas pokoju a inny prześladowania. Jeśli uważacie, że chodzi o prześladowanie, to powiedzcie nam, jakie cierpienia ponosiły z wami wszystkie inne prowincje, w których działa Kościół katolicki. 7. Lecz ponieważ to było tylko ukaranie, a nie prześladowanie, to sam mur ucierpiał, któremu Bóg zagroził burzą, deszczem i gradobiciem oraz obrzucił go przekleństwami. Powiedział bowiem w ten sposób: „Dlaczego zbudowaliście mur zagrożony ruiną? Dlaczego pobieliliście go? Dlaczego położyliście na nim tynk? To jest wbrew mojej woli” (Ez 13, 10) – mówi Pan. Nie podobają się wam czasy, nie wiem którego, Leoncjusza, Ursacjusza, Makarego⁴⁰ czy innych. 8. Jeśli możecie, sprzeciwcie się woli Boga, który powiedział: „W moim gniewie wystąpię przeciwko murowi, ześlę gwałtowną burzę, ulewę, potop i spadające kamienie; uderzę w mur, skazany na zawalenie, a jego spoistość zostanie zerwana” (Ez 13, 13). Lecz niech nikt spośród was nie mówi: „Jeżeli jedność jest dobrą rzeczą, to dlaczego, tyle razy

(liczne cytaty pisemne na temat „domu Bożego”); zob. też J. Ratzinger, *Volk und Haus Gottes*, w: *Augustinus Lehre von der Kirche*, München 1954, 44-123.

³⁹ Por. Iz 28, 16: „Oto ja kładę na Syjonie kamień dobrany (w Wulgacie: „lapidem angularem”), węgielny, cenny, fundamentalny”. W NT metafora kamienia odnosi się do Chrystusa, por. Mk 12, 10; Ef 2, 14 (pojednanie Żydów i pogan): „Właśnie On jest tym, który jest naszym pokojem; On, który z dwóch uczynił jeden naród”; zob. ponadto Ef 2, 19-20: „Wy jesteście domem Bożym, albowiem budowa, którą wy jesteście, ma za fundament apostołów i proroków, a jako kamień węgielny (w Wulgacie: „lapidem angularem”) samego Chrystusa; por. też Cyprianus, *Testimonia* II 16, CCL 3, 51-53.

⁴⁰ O Leoncjuszu i Makarym por. wyżej nota 1. Na temat Ursacjusza (316-321) zob. Mandouze, *Prosopographie chrétienne*, s. 1235.

realizowana, nie mogła przetrwać? Dlatego, że w ten sposób sama rzecz została ułożona przez Boga, który zagroził jej burzą, deszczem, gradobiciem i przekleństwami. 9. Te zaś cztery rzeczy nie mogły się stać w jednym czasie. Była najpierw burza za czasów Ursacjusza: mur zachwiał się, ale nie upadł, żeby jeszcze dla deszczu pozostało pole działania. Potem nadszedł deszcz za czasów Grzegorza⁴¹: mur został przemoknięty, lecz nie runął pod wpływem wilgoci, żeby jeszcze kamienie miały co robić. Po deszczu przyszły kamienie za czasów działaczy na rzecz jedności: mur został rozwalony, lecz powstał na nowo na swoich fundamentach. Trzy proroctwa już się spełniły: czekają na was w przyszłości jeszcze przekleństwa, lecz jak i w jakim czasie przyjdą, zna jedynie Ten, któremu spodobało się je wypowiedzieć przeciw wam.

11. 1. Żeby nikt nie wątpił o znaczeniu tych słów, Bóg dodał, mówiąc: „Nie mówię o glinie albo o murze, lecz o fałszywych prorokach, którzy uwodzą mój lud” (Ez 13, 15-16). Widzicie, do jakiego stronnictwa jest skierowane to słowo „uwodzą”? Wszyscy byli z nami, a wy rzuciliście się na ludzi, którzy oddalili się od was. Lecz żeby mieć tych, których pragnęliście posiadać, mogliście ich tylko uwieść, a jakie są słowa waszego uwodzenia, wszystkim jest wiadomo. 2. Waszym zwyczajem jest mówić: „Patrzcie wstecz”? Macie też zwyczaj mówić: „Wykupcie swoje dusze”? Waszym zwyczajem jest również mówić wiernym i duchowieństwu: „Bądźcie chrześcijanami”? Lecz skoro wy mówicie: „Patrzcie wstecz”? postępujecie wbrew Ewangelii, w której powiedziano: „Kto trzyma pług za rękę i ogląda się wstecz, nie wejdzie do królestwa niebieskiego” (Łk 9, 62). Chcecie wiedzieć, jaki był los tego, który oglądał się wstecz, a jaki tego, który patrzył przed siebie? 3. Przypomnijcie sobie uciekinierów z Sodomy, Lota i jego małżonkę: ta, oglądając się wstecz, została zamieniona w słup soli, ten właśnie, który patrzył przed siebie, ocalał (Rdz 19, 26). Dlaczego więc mówicie: „Patrzcie wstecz”? Jeśli również mówicie: „Wykupcie wasze dusze”, to gdzie je kupiliście, żeby móc sprzedać? Kto jest tym aniołem, który prowadzi handel duszami? 4. Gdy mówicie: „Wykupcie wasze dusze”, to wypieracie się odkupiciela, bo jedynie Chrystus jest Odkupicielem dusz, które Diabeł posiadał przed Jego przyjściem. Te dusze, Chrystus, nasz Zbawiciel, odkupił swoją krwią, jak mówi Apostoł: „Odkupieni jesteście za wielką cenę” (1Kor 6, 20). Oczywiście wiadomo, że wszyscy zostali odkupieni krwią Chrystusa. Chrystus nie sprzedał wcześniej tych, których odkupił, a dusze odkupione przez Chrystusa nie mogły być sprzedane, żebyście wy, jak tego chcecie, mogli je znowu odkupić! 5. Albo też, w jaki sposób jedna dusza może mieć dwóch panów? Czy jest przypadkowo drugi Odkupiciel? Którzy prorocy zapowiedzieli, że przyjdzie inny Odkupiciel? Który Gabriel na nowo zwrócił się do innej Maryi? Która dziewica znowu porodziła? Kto stworzył nowe i inne znaki mocy Najwyższego? Jeśli nie ma żadnego Odkupiciela poza jednym, który odkupił dusze wszystkich wierzą-

⁴¹ Na temat Grzegorza por. Optatus III 3, 6.

cych, to dlaczego mówicie: „Odkupcie wasze dusze”? Podobnie, dlaczego mówicie chrześcijanom, a nawet członkom duchowieństwa: „Bądźcie chrześcijanami”? 6. Ponadto nie wiem, jakim cudem ośmielacie się mówić do każdego: „Gajus Sejus⁴², albo Gaja Seja – czy jesteś dotąd poganinem czy poganką? „Człowieka, który wyznał, że nawrócił się do Boga, nazywasz go poganinem! Tego człowieka, który został ochrzczony przez nas albo przez was, nie w nasze imię czy wasze, lecz w imię Chrystusa, ty nazywasz poganinem! Są bowiem tacy, którzy przez was zostali ochrzczeni i następnie przeszli do naszej wspólnoty. Tego człowieka, który modlił się przed ołtarzem do Boga Ojca przez Syna, ty nazywasz poganinem! 7. Ktokolwiek otrzymał wiarę, właśnie uwierzył w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, a ty go nazywasz poganinem po wyznaniu wiary! Jeśli jakiś chrześcijanin – nie daj, Boże! – popełnił błąd, można go nazwać grzesznikiem, ale nie może być na nowo poganinem. Lecz wy do tego wszystkiego nie przywiązujecie żadnej wagi. A jeśli ten, którego uwodzisz, wyraził ci zgodę, jedno słowo zgody, podanie twojej ręki i kilka słów czynią dla ciebie chrześcijanina z chrześcijanina, a wy uważacie za chrześcijanina tego, który robi to, co chcecie, a nie tego, którego prowadziła wiara⁴³.

12. 1. Gdy zaś uzyskanie odpowiedniej zgody na wasze uwodzenie nieco się przedłużało, nie zabrakło wam również argumentów, które pozwoliły wam łatwo przekonać tych, którzy nie chcieli się zgodzić na to, co chcecie. Rozpowiadaliście, że słyszano z ust tych ludzi, którzy przedtem byli w waszej wspólnocie, że kto spożywał [komunię] lub uczestniczył w ofierze sprawowanej podczas zawierania jedności, to jakby kosztował w ofierze pogańskiej. 2. Nie zaprzeczamy, że niektórzy wypowiadali takie słowa. Mogli to być ci, którzy – jak wiadomo – później z całą pewnością popełnili takie czyny, którymi nieco przedtem odciągali wierny lud. Był jednak inny motyw, który spowodował te słowa, a inny, który pchnął do czynów. Jeśli bowiem mówili w ten sposób ci, których słowa nam doniesiono, to dlatego, że fałszywa pogłoska wypełniła uszy ich i wszystkich wiernych. Rozpowiadano bowiem w owym czasie, że przybędą Paweł i Makary, żeby uczestniczyć w ofierze [eucharystycznej], aby, gdy już ołtarz zostanie do tego uroczystości przystosowany, wystawić na nim obraz, który przedtem umieszczano na ołtarzu⁴⁴, i żeby w ten sposób ofiarę sprawowano. 3.

⁴² Por. Optatus VI 8, 3, SCh 413, 188: „His enim verbis loqui non erubescunt: Gai Sie vel Gaia Seia, quamdiu te tenes? hoc est dicere: iam meum sequi debes errore, iam debes deserere veritate”. Gajus Sejus (Gaja Seja) odpowiada powiedzeniu: imię + nazwisko w znaczeniu uogólniającym, zob. S. Lancel, „Monsieur Dupont” w łacinie, w: *Hommages à Jean Bayet*, Bruxelles 1964, 355-364; zob. też Tertullianus, *Apologeticum* 3, 1, CCL 1, 91; Augustinus, *In Iohannem tractatus* 6, 25, CCL 36, 66.

⁴³ Według św. Augustyna (*Contra Parmenianum* II 1, 1, PL 43, 49) Parmenian cytuje Iz 5, 20: „Biała tym, którzy zmieniają to, co gorzkie na słodkie, a co słodkie na gorzkie”.

⁴⁴ Chodzi zapewne o obraz (*imago*) lub popiersie bóstwa pogańskiego (może rzymskiej Concordii) albo cesarza, które stawiano na ołtarzu przy zawieraniu umów lub układów dla nadania im większej mocy i aurytetu.

Gdy ta pogłoska doszła do uszu, spowodowała zamieszanie w umysłach ludzi i każdy zaczął ją rozpowszechniać tak, że kto ją usłyszał, mówił: „Kto spożywa z tej ofiary, spożywa z ofiary pogańskiej”. I mówiono by słusznie, gdyby z kolei prawda potwierdziła tę pogłoskę. Skoro jednak wyżej wymienieni ludzie przybyli, nie zauważyli niczego takiego, co nieco przedtem było tylko kłamstwem rozsiewanym przez pogłoskę. Chrześcijanie nie widzieli niczego takiego, co mogłoby wywołać przestрах: to, co można było zobaczyć, nie potwierdziło pogłoski, która by zatrwożyła uszy. 4. Widzieli tylko wierność przepisom i uroczystą ceremonię według zwyczajnego rytu, oraz stwierdzili, że ani niczego nie zmieniono w sprawowaniu świętych ofiar, ani niczego nie dodano, ani nie ujęto, a pokój polecany przez Boga, spodobał się tym, którzy go chcieli. Dlatego nie powinniście ganić tych, którzy z waszej wspólnoty przeszli na stronę pokoju. Ci zaś ludzie, którzy byli zbulwersowani fałszywą pogłoską, zostali umocnieni czystą i prostą prawdą. 5. Niech więc nikt nie mówi, że oni zrobili słodkim to, co było gorzkim, albo ze słodczy uczynili gorycz! Gorycz, którą – jak się wydaje – kłamstwo rozsiewało, została związana z pogłoską i tam pozostała; natomiast mająca sobie właściwą słodczy prawda, ukazała się oczom oraz oddzieliła się od fałszywej pogłoski. Ani zatem z tego, co gorzkie, nie uczyniono słodkiego, ani z tego, co słodkie, nie uczyniono gorzkiego, ponieważ inne i różne było to, co widziano, oraz dalekie od tego, co było pogłoską! 6. Dlatego dobrze widzisz, że bez przyczyny stawiasz zarzuty, wyobrażając sobie to, co chcesz, żeby potem skrytykować Makarego i Taurinusa. Straciłeś opinię człowieka mądrego, albowiem zazdrość zdeprawowała twoje uczucia i zamknęła ci dostęp do zrozumienia.

Z języka łacińskiego przełożył i komentarzem opatrzył
ks. Aleksander Gołda CSMA (Pontchartrain, Francja)
Wstępem poprzedził, przekład i komentarz przejrzał i uzupełnił
ks. Stanisław Longosz